Nr. 288. Wtorek, 20 Grudnia 1910. Rok 100.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 K 70 h,	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) . . . . . . 24 *K*
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) . . . . . . 12 *K*
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września) . . . . . 6 *K*
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . . 2 *K*

Zamiejscowa;

rocznie . . . . . . 32 *K* — *h*
półrocznie . . . . . 16 *K* — *h*
ćwierćrocznie . . . . 8 *K* — *h*
miesięcznie . . . . . 2 *K* 70 *h*

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . . 1 *K* 50 *h*
miesięczni . . — *K* 60 *h*

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie . . . . . 8 *K*
półrocznie . . . . 4 *K*
ćwierćrocznie . . . 2 *K*

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

OD REDAKCYI.

„Gazeta Lwowska“ wstępuje z pierwszym stycznia w drugie stulecie swego istnienia. W felietonie, obok listów z Warszawy, Krakowa, Wiednia, Petersburga, Londynu, Paryża, Berlina, Monachium, Rzymu i t. d., zamieszczać będziemy prace wybitnych polskich pisarzy, między innymi: Teodora Jeske-Choińskiego, Maryana Dubieckiego, Franciszka Rawity-Gawrońskiego, Hajoty, Anatola Krzyżanowskiego, Kornela Makuszyńskiego, Zygmunta Sarneckiego, Kazimierza Tetmajera, Macieja Wierzbińskiego, Gabryeli Zapolskiej, Henryka Zbierzchowskiego i w. i. Najnowsze wydawnictwa, Teatr, malarstwo, rzeźba, muzyka — będą nadal omawiane wyczerpująco i rzeczowo.

W tece „Przewodnika Naukowego i Literackiego“ posiadamy prace najwybitniejszych polskich historyków i krytyków literatury.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem Odręcznem z dnia 13 grudnia b. r. nadać najmiłościwiej Albertynie baronowej Hengervár-Hengelmüllerowej, z domu hrabiance z Wielkiego Skrzynna i Borkowic Dunin Borkowskiej, rangę i prerogatywy damy pałacowej.

P. Minister wyznań i oświaty posunął następujących profesorów państwowych szkół średnich do VII. klasy rangi: Franciszka Chowańca i Mikołaja Mazanowskiego z gimnazyum św. Jacka, a Stanisława Ziobrowskiego z IV. gimnazyum w Krakowie, dr. Antoniego Jaworowskiego z VII. gimnazyum we Lwowie, Jacka Zielińskiego z gimnazyum w Jarosławiu, Zacharyaryasza Dembitzera i Teofila Erbena z I., a Juliana Latkowskiego z II. gimnazyum z językiem wykładowym polskim w Stanisławowie, ks. Józefa Moskalika z gimnazyum w Sanoku, Karola Skwarczyńskiego ze szkoły realnej w Jarosławiu, Piotra Fica z gimnazyum w Wadowicach.

P. Minister skarbu posunął zarządcę materyałów Ignacego Nikolaya w Bochni, do VIII. klasy rangi.

P. Minister skarbu zamianował koncypistę skarbowego, dr. Wiktora Mikuleckiego, komisarzem skarbowym.

P. Minister handlu zamianował zarządcę pocztowego, Maksymiliana Dyduszyńskiego w Gorlicach, wicedyrektorem urzędu pocztowego we Lwowie, a kontrolora pocztowego, Bronisława Smolenia we Lwowie, starszym kontrolorem pocztowym w Drohobyczu.

P. Minister handlu zamianował zarządcę pocztowego, Włodzimierza Czerwińskiego w Zbarażu, starszym zarządcą pocztowym w Złoczowie.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł oficyała kancelaryjnego, Władysława Frankiewicza z Leżajska do Rzeszowa i kancelistę, Józefa Kłeczka, z Rzeszowa do Leżajska.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 19 grudnia.

Izwolski.

Nazwisko to tak głośne w ostatnich latach w Europie, potem stłumione nagle skutkiem zmiany w obsadzie rossyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, wypływa teraz znowu na widownię wśród wrzawy prasy.

Już to trzeba p. Izwolskiemu przyznać, że kierując polityką zagraniczną Rossyi, chętnie posługiwał się wrzawą i umiał ją wywoływać. Nikogo to więc dziwić nie powinno, że wypróbowanej tej metody używa i obecnie, obejmując ambasadę paryską.

Ingres p. Izwolskiego na nowy posterunek jest przedmiotem żywej dyskusyi w prasie. Nowy ambasador przybył do Paryża wcześniej, niż to było pierwotnie jego zamiarem i niż zapowiadały urzędowe komunikaty. W tym pośpiechu właśnie tkwi przyczyna sensacyi. Pisma francuskie głoszą, iż rzeczony pośpiech ma być odpowiedzią na ostatnie wywody niemieckiego kanclerza w parlamencie Rzeszy o polityce zagranicznej, a mianowicie na wyjaśnienie jego o zjeździe poczdamskim. Ale co ma z tem uczynić p. Izwolski jako ambasador, trudno wyrozumieć. Jeśli, zgodnie z zapowiedzią prasy francuskiej będzie on pracował w duchu swego poprzednika nad utwierdzeniem trójporozumienia, to akcya ta chyba nie wymagała spieszniejszego jego przybycia, nie potrzebuje nowego zadokumentowania i nie może rościć sobie pretensyj do tego, by ją traktowano jako *novum*.

Pewna zagadkowość więc, która znamionowała p. Izwolskiego jako ministra, wyprzedza go obecnie i u samego zaraz wstępu na nowe stanowisko.

W *Figarze* rzekomy jakiś „dyplomata“ poświęca ambasadorowi rossyjskiemu gorący artykuł i stara się z reminiscencyj wydobyć prognostyk jego ambasadorskiej działalności. „Dyplomata“ przypomina mianowicie, że Izwolski w imię wolności Serbii zaprotesto-

7)

Z dzienniczka Maryi Bartusówney.

(W przededniach nauczycielstwa ludowego).

XI.
(Ciąg dalszy).

Milczałam długo.... słowa królewskiego rzuciły mi w duszę przerażającą jasność — w niej poznawałam siebie i w miarę tego poznawania przyznać mu musiałam niezaprzeczoną słuszność. Z tylu walk, które już odbyłam, broniąc mego postanowienia — w tej jednej uznałam się za zwyciężoną, z tylu głosów usiłujących mię przekonać — ten jeden posiadał zwycięską siłę!

Tak.... to artysta! — to prawdziwy artysta z duszą gorącą, z umysłem wyższym i ukochaniem zawodu swego prawdziwem!

Jednakowoż nie mogłam utaić mego przygnębienia.... Czyż się można tak prędko oswoić z myślą, że tracimy na zawsze to — co towarzyszyło nam od lat dziecinnych, jakby gwiazda przewodnia, wiodąca na czarowne, wyśnione przez nas światy — czyż się można tak prędko oswoić z myślą, że to, cośmy uważali za ostatnią deskę w rozbiciu, za jedyną nadzieję, że nie zawiedzie — staje się nam tylko nowym, cięższym od wszystkich zawodem?!

— Panie! — rzekłam nieśmiało i ze smutkiem, którego nie mogłam ukryć — szczerze ci jestem wdzięczną za otwartość — bo dobre, przyjazne chęci nią kierowały. — Choć tak ona przykra dla mnie, zawiera się w nich prawda. Szczerość za szczerość — pobratymstwo dusz i wiek pański dają mi do niej także pewne upoważnienie.

Otóż wyznaję panu, że nieszczęśliwe okoliczności mego życia tak się splotły, że wszystkie inne drogi prawie przedemną zamknięte, że może z własnej winy, ale samotnie stoję na świecie! Dowiedz się, że z winy tych okoliczności, pomimo tak pochlebnie ocenionego przez pana talentu mojego — pomimo wyroku tego „Idź dalej“ — zawieszonego nad głową artysty i poety — ja i w zawodzie literackim wyżej nad mierność nie pójdę — bo i cóż z tego, że we mnie, jak spłoszone ptaki, tłuką się różne marzenia — i pragną wzlecieć choćby do szczytu... że rodzą się ustawicznie gorące myśli i pragnienia, usiłując wybuchnąć wielkim płomieniem, przy którym ludzkie serca by się rozgrzały! — Pierwszym związała skrzydła — niemożność rozszerzania widnokręgu wiedzy — drugie ustawicznie zimną wodą oblewa twarda konieczność życia i karmienia się na ziemi! — a mam przytem sporo dumy, nie chciałabym inaczej jak własną pracą tej konieczności zadość uczynić, byle ta praca była mi odpowiednia i nie przechodząca sił moich!

Przeszłam już wszystkie cierpienia, właściwe takim walkom wyrywającej się ku światłu duszy.., a zamkniętym w ciasnym obrębie, przez nieprzyjazne warunki i to więc nie będzie dla mnie nowością i wierz mi pan, że właśnie ta mierność w jednym, jak w drugim zawodzie stanowić będzie jak największą harmonię, o niczem więcej marzyć mi — nie wolno!

Przytem — choćby pominąć wszystko, com przed chwilą powiedziała i usunąwszy na bok kwestye materyalne, panu powiedzieć mogę, że moralna istota moja znajduje się w takiem rozbiciu, że nie znajduję dla niej innego ratunku — jak uchwycenie się tej nici. Zawód tak dawno upodobany, może choć trochę pogodzi mnie z życiem — choć chwilowe da zapomnienie. — Zostanę komedyantką? tem lepiej! — to mnie bardziej odgrodzi od świata i ludzi, gdzie mnie tak nie kochano — tem mniej ja będę żałować.

Nie wiem, czy mnie pan rozumiesz?

— Rozumiem — odparł posępnie pan Królikowski... — i po chwilowem zamyśleniu dodał:

— Ha! niech więc pani próbuje!

Polecił mi potem nauczyć się roli Ludwiki z komedyi jednoaktowej Chęcińskiego p. t.: „Cicha woda brzegi rwie“ i być potem jeszcze u niego, aby o talencie mógł zawyrokować!

Tak się skończyła ta na zawsze pamiętna mi rozmowa...

Poznałam państwa P. oddawszy im list, jaki miałam od pani W. do nich ze Lwowa. P. Emil P. jest podobno jakimś wyższym urzędnikiem kolejowym — musiał jednak bogato się ożenić, bo dom jego urządzony na wyższą stopę i tryb życia dość wykwitny. Żona jego jest młodą i piękną wysoką szatynką, o czarnem oku i pełnych, ale kształtnych formach.... Robi jednak wrażenie, jakby ustawicznie pozowała, o zasady jej, które w dłuższej nieco rozmowie poznałam, są lekkomyślne i świadczą o niezmiernie egoistycznym charakterze. Jako gospodyni domu, jest grzeczna a nawet uprzedzająca — on również, ale najbardziej mi się z nich podobała.... dość już niemłoda siostra pani domu — bawiąca przy nich. — Podobną jest do p. Emilowej, tylko pociągająca naturalnością i prostotą nieudaną, która wśród tego sztucznego świata tem milsze robi wrażenie.

Wypadek zrządził, że złożyłam im pierwszą wizytę w porze, gdy się właśnie wybierali na odczyt p. Spasowicza o Wincentym Polu — prosili, ażebym im towarzyszyła. Ten p. Spasowicz pół Moskal pół Polak, gdyż matka jego była Polką — a ojciec Rossyaninem — jest z zawodu adwokatem w Petersburgu, ale przytem bawi się literaturą, w której zdobył sobie już pewne imię — choć w Galicyi, jak to powiadają — zacofanej, niewiele o tej znakomitości wiedzą. Z bytności na jego odczycie odniosłam to przekonanie, że niezawodnie zacofana Galicya byłaby mniej się grzecznie znalazła od publiczności warszawskiej wobec pojęć przez niego głoszonych. Chociaż oburzenie moje poskromiono nieco uwagą, że pod knutem trudno czemkolwiek manifestować uczucia swoje, a p. Spasowicz jest urzędową figurą, przeciw której wystąpić nie wolno.

Ma on przytem wśród publiczności polskiej wielu wielbicieli — i tak jeden z panów mówił mi, że pod pseudonimem Długosza bardzo patryotyczne artykuły pisuje do jednej z gazet — i z wielkim pisarskim talentem. Być może — ale sądząc z przekonań, jakie wygłosił w odczycie o naszym Polu — daleko zdolniej i korzystniej wzbogaciłby literaturę rossyjską talentem swoim.

Żal mi było słuchającej go z przejęciem naszej szkolnej młodzieży!... Ona tym słowom podstępnym — popartym nierozsądnymi oklaskami.... może uwierzyć!

(Ciąg dalszy nastąpi).

wał był swego czasu przeciw aneksyi Bośnii i Hercegowiny. Wówczas to cesarz Wilhelm kazał oświadczyć w Petersburgu, że pochwala aneksyę i w razie wojny poprowadzi armię swą na pomoc Austro-Węgrom. Izwolski zwrócił się do swych sprzymierzeńców, ale zarówno w Paryżu, jak w Londynie, dano mu do zrozumienia, że nie myślą mieszać się do tej sprawy. Izwolski musiał wobec takiego obrotu rzeczy kapitulować. Koła narodowo-rossyjskie odczuły ów wynik ostateczny polityki Izwolskiego bardzo boleśnie, on sam zaś uczuł się tak głęboko dotknięty, że już wówczas zamierzał złożyć portfel. Zapewne jednakowoż tylko prowizorycznie. Partya bowiem pozostała nierozegrana. W Europie obecnie dwaj są tylko dyplomaci w wielkim stylu: właściwy informator trójprzymierza hr. Aehrenthal i p. Izwolski, rzecznik trójporozumienia. Pomiędzy nimi ma Francya wybierać".

Czyżby teraz właśnie nadeszła chwila tego wyboru dla tego p. Izwolski przyspieszył swój przyjazd do Paryża? zapytaćby można „dyplomatę".

Echo de Paris opierając się rzekomo na inspiracyi z koła bliskiego p. Izwolskiemu, tłumaczy, że idzie o to, aby przy sposobności objęcia ambasady przez p. Izwolskiego we wzajemnych wynurzeniach ambasadora rossyjskiego i prezydenta Republiki pokonać wrażenie, wywołane wywodami p. Bethmann-Hollwega i stworzyć niemi fakt, znacznie przerastający swą doniosłością „poczdamskie rozmówki" Sazonowa z kanclerzem niemieckim i p. Kiderlen-Wächterem.

W Paryżu i Londynie, pisze cytowany organ dalej, wcale tem się nie zachwycono, że p. Sazonow uznał za odpowiednie, objażdżkę swą dyplomatyczną rozpocząć od Berlina, w Paryżu zaś i Londynie złoży wizytę dopiero w maju.

Z tych wywodów zdawałoby się, że p. Izwolski przybywa do Paryża, aby poniekąd przeprowadzić korekturę dotychczasowej akcyi dyplomatycznej p. Sazonowa.

Paryż. Prezydent Fallières przyjął wczoraj wśród zwykłego ceremoniału nowomianowanego ambasadora rossyjskiego Izwolskiego. Przy tej sposobności jak Fallières, tak i Izwolski wygłosili przemówienia, w których podniesiono, że oba zaprzyjaźnione państwa, zostające z sobą w sojuszu, i nadal utrzymają te stosunki, celem utrzymania i wzmocnienia pokoju.

Siècle w artykule, witającym Izwolskiego, powiada, że Izwolski obejmuje stanowisko ambasadora rossyjskiego w Paryżu w fazie krytycznej dla stosunku francusko-rossyjskiego. Nie wystarcza wobec kategorycznego oświadczenia kanclerza Bethmanna-Hollwega w parlamencie niemieckim, ogłoszenie artykułu w *Now. Wremieni*, albo interwiewów z rossyjskim ministrem spraw zagranicznych Sazonowem. Jeśli zapewnienia pewnych naiwnych dyplomatów, że Rossya nie rozpocznie wojny europejskiej, odpowiadają zapatrywaniom, panującym w Petersburgu, to sojusz niema wartości, jak to się pokazało już podczas wojny rossyjsko-japońskiej. Francya byłaby zrobiła lepiej, gdyby zamiast umieszczać kapitały swe w budowę kolei rossyjskich, była użyła ich na powiększenie swej siły zbrojnej. *Siècle* wyraża wkońcu nadzieję, że Izwolski potrafi rozproszyć panujące we Francyi obawy.

Sprawy krajowe.

(*Krajowa Komisya dla włości rentowych*).

□ Pod przewodnictwem JE. P. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego odbyło się w gmachu sejmowym posiedzenie krajowej Komisyi dla włości rentowych. Obecni byli członkowie Komisyi pp.: dr. Jan Hupka, dr. Michał Korol, Franciszek Kramarczyk, dr. Damian Sawczak, Klemens Torosiewicz i Wincenty Witos. Jako komisarze rządowi wzięli udział w pierwszym dniu obrad radca Dworu Bogumił Szeligowski, w drugim zaś dniu obrad starszy radca skarbu Henryk Dobrowolski. Referował sprawy kierownik biura krajowej Komisyi dla włości rentowych radca Wydziału krajowego dr. Henryk Sawczyński.

Kraj. Komisya dla włości rentowych przyjęła do wiadomości protokół z ostatniego posiedzenia Komisyi, oraz sprawozdanie z czynności biura Komisyi, a następnie przystąpiła do obrad nad propozycyami udzielenia dalszych pożyczek rentowych. Przyznano pożyczki rentowe w następujących powiatach:

W brzeskim 7 pożyczek: jedną w kwocie 11.200 kor., jedną w kwocie 8000 kor., jedną w kwocie 19.000 kor., jedną w kwocie 16.000 kor., jedną w kwocie 7000 kor., jedną w kwocie 6000 kor. i jedną na 4900 kor. Ogółem w sumie 72.100 kor.

W brzeżańskim jedną pożyczkę w kwocie 2200 kor.

W brzozowskim jedną pożyczkę w kwocie 7000 kor.

W chrzanowskim jedną pożyczkę w kwocie 4400 kor.

W dąbrowskim jedną pożyczkę w kwocie 41.000 kor.

W dobromilskim jedną pożyczkę w kwocie 4050 kor.

W dolińskim dwie pożyczki: jedną w kwocie 5250 kor i jedną w kwocie 3100 kor., — razem 8350 kor.

W gorlickim jedną pożyczkę w kwocie 7000 kor.

W grybowskim 4 pożyczki: jedną w kwocie 20.000 kor., jedną w kwocie 7350 kor., jedną w kwocie 6000 kor. i jedną w kwocie 4600 kor. — razem 37.950 kor.

W horodeńskim 2 pożyczki: jedną w kwocie 12.000 kor. i jedną w kwocie 3250 kor. — razem 15.250 kor.

W jarosławskim jedną pożyczkę w kwocie 4700 kor.

W jasielskim 3 pożyczki: jedną w kwocie 13.000 kor., jedną w kwocie 11.800 kor. i jedną w kwocie 4000 kor., — razem 28.800 kor.

W kamioneckim 9 pożyczek: jedną w kwocie 24.000 kor., jedną w kwocie 20.000 kor, jedną w kwocie 18.000 kor., jedną w kwocie 18.000 kor., jedną w kwocie 16.000 kor., jedną w kwocie 14.500 kor., jedną w kwocie 6.000 kor., jedną w kwocie 1.800 kor. i jedną w kwocie 1.300 kor. Razem w sumie 120.300 kor.

W kolbuszowskim 3 pożyczki: jedną w kwocie 8.500 kor., jedną w kwocie 5.400 kor. i jedną w kwocie 5.000 kor. Razem 18.900 kor.

W krakowskim jedną pożyczkę w kwocie 4.000 kor.

W krośnieńskim jedną pożyczkę w kwocie 3.000 koron.

W limanowskim 5 pożyczek: dwie po 12.000 kor., jedną w kwocie 5.950 kor., jedną w kwocie 4.000 kor. i jedną w kwocie 3.600 kor., — razem 37.550 kor.

W liskim 2 pożyczki: jedną w kwocie 5.000 kor. i jedną w kwocie 4.600 kor. — razem 9.600 kor.

W lwowskim 2 pożyczki: jedną w kwocie 20.000 kor. i jedną w kwocie 5.900 koron, — razem 25.900 kor.

W łańcuckim jedną pożyczkę w kwocie 13.000 koron.

W mieleckim 13 pożyczek: jedną w kwocie 18.000 kor., jedną w kwocie 14.000 koron, jedną w kwocie 12.600 kor., dwie po 10.800 kor., jedną w kwocie 6.600 kor., jedną w kwocie 5.700 kor., jedną w kwocie 4.700 kor., jedną w kwocie 4.200 kor., jedną w kwocie 3.750 kor., jedną w kwocie 3.600 koron i dwie po 2,000 kor., — razem w sumie 98.750 kor.

W mościskim jedną pożyczkę w kwocie 9.000 kor.

W niskim jedną pożyczkę w kwocie 3.500 kor.

W nowosądeckim 5 pożyczek: jedną w kwocie 13.200 kor., jedną w kwocie 9.000 kor., jedną w kwocie 8.000 kor., jedną w kwocie 5.500 kor. i jedną w kwocie 3.600 koron, — razem 39.300 koron.

W pilznieńskim 3 pożyczki: jedną w kwocie 14.900 kor., jedną w kwocie 14.700 kor. i jedną w kwocie 9.450 kor., — razem w sumie 39.050 kor.

W podhajeckim 2 pożyczki: jedną w kwocie 5.350 koron i jedną w kwocie 3.500 kor., — razem 8.850 kor.

W przemyślańskim 5 pożyczek: jedną w kwocie 9.000 kor., jedną w kwocie 8.200 kor., jedną w kwocie 7.250 kor., jedną w kwocie 3.700 kor. i jedną w kwocie 1.000 koron, — razem w sumie 29.150 kor.

W przemyskim 6 pożyczek: jedną w kwocie 27.000 kor., jedną w kwocie 10.000 koron, jedną w kwocie 6.300 kor., jedną w kwocie 6.000 kor., jedną w kwocie 4.500 kor., i jedną w kwocie 2.500 kor.

W przeworskim jedną pożyczkę w kwocie 5.500 kor.

W rawskim jedną pożyczkę w kwocie 4.600 koron.

W rohatyńskim 15 pożyczek: jedną w kwocie 10.050 kor., jedną w kwocie 9.000 kor., jedną w kwocie 6.000 koron, trzy po 5.000 kor., jedną w kwocie 4.600 kor., jedną w kwocie 4.500 kor., cztery po 4.200 kor., jedną w kwocie 4.400 kor., jedną w kwocie 4.300 kor. i jedną w kwocie 4.000 kor., — razem w sumie 78.650 kor.

W ropczyckim 3 pożyczki: jedną w kwocie 12.000 kor., jedną w kwocie 9.000 kor. i jedną w kwocie 8.700 koron — razem 29.700 kor.

W rzeszowskim 4 pożyczki: jedną w kwocie 10.500 kor., jedną w kwocie 7.000 koron, jedną w kwocie 5.500 koron i jedną w kwocie 2.650 kor., — razem 26.150 kor.

W samborskim jedną pożyczkę w kwocie 8.700 kor.

W sokalskim 6 pożyczek: jedną w kwocie 7000 kor., jedną w kwocie 6000 kor., dwie po 4600 kor., jedną w kwocie 1500 kor. i jedną w kwocie 1000 kor., — razem 24.700 koron.

W starosamborskim jedną pożyczkę w kwocie 10.000 kor.

W stryjskim jedną pożyczkę w kwocie 11.000 kor.

W strzyżowskim 2 pożyczki: jedną w kwocie 13.000 koron i jedną w kwocie 6000 kor., — razem 19.000 kor.

W tarnopolskim jedną pożyczkę w kwocie 4200 kor.

W turczańskim jedną pożyczkę w kwocie 3300 kor.

W wadowickim 2 pożyczki: jedną w kwocie 10.000 kor. i jedną w kwocie 5000 kor., — razem 15.000 kor.

W zbarazkim jedną pożyczkę w kwocie 16.000 kor.

---

10)

MILIONOWA WDOWA.

(*Ch. d'Hericault: „Une veuve millionaire"*).

CZĘŚĆ PIERWSZA.

V.

Narzeczony Angeli.

(Ciąg dalszy).

Gdybym nie miała tylu rzeczy do opisywania, odmalowałabym mój salonik. Krótko mówiąc był on bardzo miły. Cały różowy, a kolor różowy dobrze przypadał do mojej rozczochranej urody. Salonik ten znajdował się na parterze i miał cztery okna, z których dwa wychodziły na dębową aleję, wiodącą aż do parku, a dwa drugie na dolinę, rozciągającą się u stóp parku.

Dolina ta na samym początku mająca jeden kilometr szerokości, roztaczała się dalej wachlarzowato i tworzyła jakby jezioro pól, wiosek, lasów, osad, — jezioro, mające 30 mil obwodu.

Ten salonik stanowił moje królestwo; wszystko nasycone tam było moją wyłączną wonią; pełno tam było drobiazgów, różnych fantazyj i miało cechę tego oryginalnego nieładu, który jest moim specyalnym wdziękiem. Było tam kilka obrazków, które mi się podobały, tysiące drobnostek, przypominających mi wypadki moich podróży, portret mojej matki, której wzrok zdawał mi się zawsze mówić: „Żadnej czułostkowości!" Mogła spokojnie zamknąć te oczy nieco smutne, o nieśmiałym, pełnym wahania wyrazie.

Gdy byłam młodsza, zadawałam sobie czasami pytanie, czy ten wzrok nie wskazywał, iż nie miała zupełnej pewności, czy jej przykazanie było dobre i czy egoizm, który, jak to zaleciła memu wujowi, aby był regułą mojego postępowania, mógł być rzeczywiście źródłem szczęścia. Lecz samowola, pełna wymagań i fantazyj, czyniła mnie dotychczas szczęśliwą i powiedziałam sobie, że stanowczo lepiej zmuszać innych, aby nam ulegali, niż samemu im się kłaniać. Z dumą uśmiechałam się do tego portretu, powtarzając, że nigdy nikomu nie ustąpiłam, nigdy nie płakałam i łzy uznawałam za objaw poniżający.

Biblioteczka, złożona z książek „nieczułych" i dzieł klasycznych, naukowych, opisów podróży, godziła się, jak mogła, z koliami, bransoletami, pierścionkami, a przedewszystkiem z lekką dubeltówką, którą miałam się posługiwać jutro, tam, w lasach Mont-Corbeau, rozciągających się naprzeciw zamku.

Czuję się przecie tak samo zadowolona z tego, że jestem dobra, jak że jestem fantastyczką, a ponieważ zamierzałam popełnić coś dobrego, chciałam to uczynić tutaj, gdzie lubię przesiadywać, aby często i żywo sobie to przypominać.

Nadszedł wuj, rozmawiając z notaryuszem, który miał minę zirytowaną. Był to jurysta szorstki, wyniosłej i niezłomnej prawości. Bardzo był do nas przywiązany i martwił się czasem naszymi wybrykami, którym nie mógł zapobiedz.

Kochana teściowa weszła z kolei z obydwiema córkami. O ile to było możliwe dla kobiety, która tak umie panować nad sobą, zdawała się nieco zaniepokojona tem zaproszeniem. Jestem pewna, że zadawała sobie pytanie, jakie nowe szaleństwo urodziło się w moim ptasim mózgu. Jednakże, uśmiech jej zapewniał mnie, że nie posądzała mnie o żadną złośliwość.

Byłam niewypowiedzianie szczęśliwą z niespodzianki, którą miałam jej sprawić.

— Wiesz już — rzekłam — kochana matko, że posiadam wuja, który jest bardziej uparty niż wszystkie muły całej Hiszpanii. Mam także notaryusza, który co do uporu, wcale mu nie ustępuje. Oto już cztery lata mija, jak ci dwaj uparci ludzie zatruwają mi życie, chcąc mi zdać rachunek z opieki, jakgdybym ja była kobietą, któraby ścierpiała nad sobą jakąkolwiek opiekę. Chcąc się uwolnić od tych dwu mułów hiszpańskich, poprzysięgłam sobie, że nie będę znosić tych nieprzyjemności od chwili, w której skończę dwadzieścia jeden lat. I oto nadszedł ten dzień, jak o tem świadczą stosy kwiatów, od których nas głowa boli. Prosiłam ciebie matko, abyś mnie nie odstępowała w tej niebezpiecznej chwili, bo bardzo cię kocham. Następnie, skoro pułkownik jest takim człowiekiem, którego możnaby obwozić na pokaz po jarmarkach, przyjemnie mi będzie okazać w całym blasku jego zalety, jako zarządcy. Podobno więcej niż potroił mój majątek przez lat dwadzieścia. To prawda, że pozwolił sobie mnie żywić, odziewać, ogrzewać, opierać, obsypywać mnie klejnotami i guwernantkami, dać mi jak najgorsze wychowanie, wszystko to ze swojej pensyi oficerskiej, nie biorąc ani grosza z moich pieniędzy.

Poczciwy wujaszek, który oprócz tej pensyi posiada około pięćdziesięciu tysięcy rocznego dochodu, nie mógł się powstrzymać od śmiechu, widząc mnie tak wesołą. Pan Desosteux zabrał teraz głos; przedtem jednak musiał mi przysiądz, że nie będzie czytał żadnych aktów, tylko słownie je streści.

Z tego wynikało, że panna Izabela Lalande posiadała z dniem śmierci swoich rodziców majątek, przynoszący 40.000 frnnków dochodu, składający się w części z gruntów i lasów, a w części z akcyj i obligacyj kolei żelaznych i kopalni węgla. Owe 40.000 dochodu, dzięki mądrej administracyi Leopolda Bourgongnon, pensyonowanego pułkownika kawaleryi, wuja macierzystego i opiekuna wzmiankowanej panny, wzrosły z dniem dzisiejszym, jako dochód z ziemskich posiadłości, zamków, pałaców, akcyj, kopalni i t. d. do sumy rocznej 109.000 franków z centymami. Do majątku rzeczonej panny, prócz wymienionych, należą dobra, które jej przypadły ze ślubnego kontraktu z Adalbertem wicehrabią d'Hervelinghem. Z tego bowiem kontraktu wynika, że w razie bezdzietności cały majątek małżonka, który zmarł, przechodzi na małżonka, pozostającego przy życiu. Dobra te, które wymieniony pan d'Hervelinghem wnosił do kontraktu, nie uległy żadnej zmianie. Składają się one z zamku zwanego Désert z parkiem i ogrodem, rozległości 16 hektarów, położonego we wsi Désert, stanowiącego tylko pamiątkę, posiadłość ta bowiem przyjemna jako miejsce pobytu, nie przynosi żadnych dochodów; dalej, z trzech posiadłości, przynoszących łącznie 25.000 franków rocznego dochodu.

Po tych słowach, surowy mój notaryusz zrobił ruch nosem, aby strącić binokle i spojrzał na mnie z surowym wyrazem. Ja mu posłałam uśmiech uprzejmy i ozwałam się w te słowa:

— Hrabia d'Hervelinghem, mąż twój, droga matko, niezasłużenie obdarzył swego syna z krzywdą żony i córek.

— Nie jesteś w prawie o tem decydować, drogie dziecko — przerwała moja teściowa z taką surowością, na jaką tylko jej wrodzona łagodność pozwalała. — Uważamy za słuszne, co mu się podobało uczynić.

— Nie, to nie jest słuszne, kochana matko — odrzekłam z zimną krwią, jak to sobie postanowiłam. Najlepszym tego dowodem, że syn twój miał dwa razy tyle majątku. co wy wszystkie trzy razem, ty. matko, 10.000. a każda z sióstr po 5.000 franków dochodu. Wiesz sama dobrze. jak ciężko wam z tego wyżyć. To niegodne. Postanowiłam sobie zwrócić ten majątek.

Angela pobladła: zbliżał się bożek miłości. Albertyna zachowywała ciągle swoją ozięblą godność.

Nie miała chciwości w duszy. A jednak po nerwowym ruchu jej rąk widziałam, że ta zmiana losu żywo ją poruszyła; zmiana, która mogła od niej oddalić groźne niebezpieczeństwo pozostania starą panną.

Pani d'Hervelinghem, po chwili namysłu, podniosła głowę.

— Jesteś wspaniałomyślna, drogie dziecko — wyrzekła wzruszona — poznaję w tem twoje dobre, szlachetne serduszko. Ale odmawiamy; nasza rodzina, nasi przyjaciele, potępili by nas, gdybyśmy to przyjęli. Nie nalegaj. Albertyna i Angela są tego samego zdania.

— Bez wątpienia, ale ja, kochana matko, myślę inaczej i sprzeciwię ci się z całym szacunkiem i serdecznością. Wiesz, iż na całym świecie nie kocham nikogo więcej od ciebie. Ale kocham po nad wszystko sprawiedliwość i moją wolę. Ten majątek mnie zawstydza, upokarza, do rozpaczy doprowadza, czyni mnie nieszczęśliwą. Zresztą, sprawiedliwość wymaga, aby do was powrócił.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W zborowskim jedną pożyczkę w kwocie 30.000 kor.

W złoczowskim 2 pożyczki po 8000 kor., — razem 16.000 kor.

W żółkiewskim 4 pożyczki: jedną w kwocie 16.500 kor., jedną w kwocie 12.350 kor., jedną w kwocie 4800 kor. i jedną w kwocie 4150 kor. Razem w sumie 37.800 kor.

Ogółem przyznała krajowa Komisya dla włości rentowych 134 pożyczek w sumie 1,116.450 kor.

Od czasu istnienia kraj. Komisyi dla włości rentowych wypłacono po dzień 1 grudnia b. r. 487 pożyczek w sumie ogólnej 4,413.500 kor.

W roku 1910 zapadło 576 rent w sumie 124.807 kor., na to spłacono 576 rent w sumie 124.807 kor., — zalega zatem 49 rent w kwocie 9501 kor. 7 hal., czyli 7·7 prc. ogólnej sumy zapadłych rent.

W ciągu b. r. do 1 grudnia przeprowadzono w 305 gminach oszacowania 457 gospodarstw dla pożyczek rentowych.

Konferencya u p. dr. Kozłowskiego.

D. 17 b. m. przed południem — czytamy w wiedeńskim *Fremdenblacie* — odbyła się u p. dr. Kozłowskiego konferencya polskich z niemieckimi posłami. — Niemiecki obóz reprezentowali pp. Dobernigg, dr. Lecher, dr. Redlich, dr. Schreiner, dr. Sylwester i dr. Urban. Z posłów polskich jawili się: Prezes Koła dr. Głąbiński, dr. Loewenstein, dr. Kolischer, dr. Górski i i. Przedmiotem rozmowy była sprawa budowy dróg wodnych. Polscy posłowie wyjaśniali niemieckim kolegom stanowisko, jakie zajmują w tej kwestyi i przyczyny, które ich zmuszają tak, a nie inaczej postępować. Z wyjaśnień tych wynikło przedewszystkiem, że Polacy odrzucają wszelką kompensatę, a domagają się stanowczo budowy dróg wodnych.

Ze strony niemieckiej odpowiedziano, że niemieccy posłowie bynajmniej nie chcą usuwać się od rozwiązania kwestyi budowy kanałów, ale rzeczą jest konieczną naprzód z całą jasnością omówić sprawę w Izbie posłów i w powołanej do tego komisyi parlamentarnej, zanim będzie można przystąpić do rozpoczęcia budowy. Oczywiście powinno się z jednej strony należycie zbadać państwowo-finansową stronę kwestyi, z drugiej rentowność kanałów.

Także dawne *iunctim* między budową dróg wodnych a kolei alpejskich było przedmiotem wymiany zdań obustronnych. Posłowie alpejscy wskazywali na to, że koleje alpejskie mają przedewszystkiem na celu szybkie połączenie austryackich krajów z morzem Adryatyckiem, a więc i tym z nich, które leżą na Północy przynoszą korzyść. Nie wszystkie zresztą kraje alpejskie ciągną z kolei alpejskich pożytek; Tyrol n. p. i Styrya nic na tem nie zyskały, bo owe linie tamtędy nie przechodzą. Można więc twierdzić, że co do budowy kolei alpejskich rozstrzygnął wzgląd na korzyść krajów położonych na Północ od Dunaju.

W sprawie zaś budowy dróg wodnych kraje alpejskie byłyby niemniej od innych interesowane w tem, by wypowiedzieć w parlamencie swe życzenia co do gospodarki wodnej. W owych krajach z prawdziwem zadowoleniem przyjętoby utworzenie osobnej komisyi dla gospodarki wodnej.

Konferencya zakończyła się po godzinie 11 przed południem.

Dalszych prywatnych konferencyj w tej sprawie prawdopodobnie nie będzie.

Sprawa ks. Maksymiliana saskiego.

W kierujących kołach katolickich niezwykle przykre wrażenie wywarł konflikt ks. Maksymiliana saskiego ze Stolicą apostolską.

Książę ów jest profesorem teologii w Fryburgu, tem większą więc wagę przypisywać wypada artykułowi jego, ogłoszonemu w ostatnim zeszycie rzymskiego czasopisma „Rzym i Wschód“.

Artykuł ten ma swoją historyę. Ks. Maksymilian rok temu bawił w Konstantynopolu i w Atenach, gdzie zetknął się z przedstawicielami Cerkwi wschodniej. W Atenach towarzyszem jego był ks. Damberghis, wydawca czasopisma *Patria*, oddanego obronie narodowych i kościelnych tradycyj greckich. Książę omawiał sprawę ewentualnego porozumienia między Rzymem a Kościołami wschodnimi. Udało mu się osiągnąć przynajmniej pojednawcze do pewnego stopnia usposobienie, jakkolwiek sprawy, które były głównemi przyczynami schizmy, a mianowicie kwestyę *filioque* (teza, że Duch święty wywodzi się od Ojca i Syna), a także kwestyę prymatu rzymskiego — musiano pozostawić nietknięte. Bądź cobądź dzięki wizycie ks. Maksymiliana w Atenach prasa grecka w odniesieniu do Papieża i katolicyzmu przybrała ton bardzo umiarkowany, a dziennik *Akropolis* wysłał do Rzymu swego współpracownika, dr. Nikolaidesa dla wybadania na miejscu, czy i jakie widoki mieć może porozumienie z Rzymem. Dr. Nikolaides doznał w Watykanie bardzo uprzejmego przyjęcia, pomimo tego jednak, jak niemniej pomimo bardzo sympatycznych dla Rzymu artykułów dr. Nikolaidesa, sprawa nie postąpiła naprzód.

Obecnie w sposób gwałtowny wywlókł ją ks. Maksymilian niefortunnym swym artykułem. Artykuł ten w bezprzykładny poprostu sposób zwraca się przeciwko Rzymowi, specyalnie zaś dzieje rozwoju instytucyi papieskiej oświetla w tak nienawistny sposób, że zdumiewać się istotnie przychodzi, jak mogły podobne wywody wyjść z pod pióra katolickiego duchownego i jeszcze nauczyciela teologii. Ks. Maksymilian doradza Papieżowi, by kierując się chrześciańską abnegacyą, dozwolił oryentalnym Kościołom przyłączyć się do uznania prymatu w pierwotnem pojęciu i dla zadokumentowania swej bezinteresowności, zastrzega się przeciwko wszelkim świadczeniom materyalnym z ich strony na rzecz Rzymu.

Rzecz jasna, że pojawienie się tego artykułu wywołało w kołach katolickich niesłychane wzburzenie. Artykuł nie znajduje się zresztą w obiegu — cały bowiem nakład odnośnego zeszytu „Rzymu i Wschodu“ został wykupiony i z wyjątkiem kilku egzemplarzy zniszczony, a rozszerzanie jego zagrożono ekskomuniką. *Osservatore Romano* wyraża nadzieję, że ks. Maksymilian albo odwoła opinie wyrażone w swym artykule, albo też ustąpi ze stanowiska profesora teologii, — a jeden z kardynałów wyraził wobec interwiewującego go dziennikarza przypuszczenie, że artykuł jest chyba wypływem chwilowego obłędu. Niepodobna bowiem zrozumieć, by ks. Maksymilian, który dotąd był wiernym synem Kościoła — pomijając już napaści — doradzał Rzymowi samobójstwo,

Ks. Maksymilian wezwany został do Rzymu *ad verbum audiendum*. Papieża sprawa ta oczywiście dotknęła bardzo boleśnie.

KRONIKA.

Lwów, 19 grudnia.

— Od Redakcyi. W dodatku do redakcyjnej części *Gazety lwowskiej* umieszczamy dzisiaj urzędowe wyjaśnienie w sprawie koncesyj szynkarskich wraz z wykazem obecnie istniejących szynków.

— Kalendarz.

Wtorek (20 grudnia):

Teofila m. — Bogumiła. — Amwrozya ep.

Wschód słońca o godzinie 7·20 rano, zachód słońca o godzinie 3·24 po południu.

— Najj. Pan wziął wczoraj po południu udział w ratuszu wiedeńskim w uroczystości Bożego Drzewka, urządzonej dla biednych dzieci. Obdarzono 1600 dzieci. Obecni byli Najd. Arcyks. Rainer, Leopold Salvator i Protektorka stacyi opieki nad dziećmi Najd. Arc. Marya Józefa. Monarcha na przemowę przedstawiciela Stowarzyszenia, odpowiedział krótko, życząc stowarzyszeniu dalszego rozwoju.

— Przedświąteczna loterya gospodarska, urządzona wczoraj po południu, pod protektoratem Pani Namiestnikowej, Zofii Bobrzyńskiej, w wielkiej sali „Sokoła“, na dochód Domu pracy pod godłem „Opatrzność“, powiodła się pod każdym względem doskonale. Fortuna była tym razem bardzo łaskawa, wiele osób powracało do domu, obładowanych wygranemi, komitet pań zaś z prawdziwem zadowoleniem stwierdził w kasie znaczny zapas gotówki. Przygrywała orkiestra wojskowa.

— W Kole literacko-artystycznem (pasaż Mikolascha) we środę, 21 b. m., o godz. 8 wieczorem odczyt znanego krytyka teatralnego Adam Zagórskiego: „O Peer Gynele“.

Sądzić należy, że prelekcya ta, będąca przygotowaniem do zapowiedzianego na dzień drugi w Teatrze premiery, zainteresuje szerokie koła publiczności.

Wstęp dla członków Koła i Tow. polskich dziennikarzy wolny, dla gości 1 kor., dla młodzieży kształcącej się 60 hal.

— Hojny dar. Na budowę Domu polskiego w Podwołoczyskach, ofiarowała p. Gabryela Małachowska ze Skoryk 3000 koron.

— Z «Sokoła-Macierzy». Przerwa świąteczna w nauce gimnastyki dla uczniów i uczenic i w ćwiczeniach dla członków rozpoczyna się we czwartek, dnia 22 b. m., i trwać będzie do wtorku, dnia 27 b. m. włącznie. W środę dnia 28 b. m. rozpocznie się na nowo tak nauka gimnastyki dla uczniów i uczenic, jak ćwiczenia dla członków.

— Lwowska Izba handlowa i przemysłowa odbędzie posiedzenie we wtorek, dnia 20 b. m., o godzinie 5 po południu.

— W bursie Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie zawakowało kilka miejsc płatnych dla uczniów szkół średnich. Podania o przyjęcie przyjmuje wspomniane Towarzystwo, ul. Kl. Tańskiej 3 we Lwowie.

— Zniżki kolejowe dla wojskowych. *Dziennik rozporządzeń wojskowych* ogłasza rozporządzenie Ministerstwa kolei żelaznych, które przyznaje czynnym i emerytowanym generałom, oficerom sztabowym, oficerom, chorążym i wszystkim osobom mającym z temi rangami stanowisko równorzędne, 50 procentową zniżkę na liniach kolei państwowych. Takie same zniżki przyznano żonom i niezaopatrzonym dzieciom tych oficerów, jako też wdowom. Te ostatnie muszą jednak za każdym razem wnosić odpowiednie podanie.

— Ważne dla abonentów telefonicznych. Począwszy od 1 stycznia 1911 zaprowadzony zostanie nowy sposób poboru wszelkich opłat telefonicznych, z wyjątkiem należytości za rozmowy międzymiastowe. Opłaty te będą odtąd pobierane wprost od stron za pośrednictwem pocztowych organów doręczających, w obec czego dyrekcya poczt i telegrafów uprasza abonentów telefonicznych o wstrzymanie się z dniem 1 stycznia 1911 z opłatą zapadłych należytości telefonicznych z wyjątkiem, jak już powyżej naznaczono opłat za rozmowy międzymiastowe. Bliższe wyjaśnienia otrzyma niebawem każdy z abonentów w osobnem piśmie.

— Krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk odbył w sobotę walne zgromadzenie w sali Instytutu technologicznego. Zebranie zagaił prezes Związku Jan hr. Potocki, poczem sekretarz dr. Praschil odczytał protokół z ostatniego walnego zgromadzenia, jakoteż sprawozdanie z dotychczasowej (półtoramiesięcznej) działalności.

Sprawozdanie kasowe, odczytane przez sekretarza dr. Westreicha, wykazało, stwierdzony przez komisyę szkontrującą, stan czynny z 2455 kor. 70 hal. przychodu, a 603 kor. 80 hal. rozchodu, w czem jest zaciągnięta na rozpoczęcie działalności pożyczka 1500 kor.

Następnie przyszedł pod obrady projekt poprawionego statutu i regulaminów, który po wyczerpującej dyskusyi jednomyślnie przyjęto. Wkońcu przystąpiono do wyborów nowego stałego zarządu, w skład którego weszli pp.: dr. Juliusz Bandrowski, dr. Roger hr. Battaglia, dr. Maksymilian Cercha, Adam hr. Gołuchowski, dr. Franciszek Kmietowicz, dr. Kalikst Krzyżanowski, dr. Józef Olszewski, Jan hr. Potocki, hr. Tadeusz Praschil, Adam hr. Stadnicki, dr. Tadeusz Tertil, dr. Józef Westreich. Zastępcami wybrani zostali pp.: inż. Stefan Dziewolski, dr. Kazimierz Kaden, Karol hr. Kruzenstern, dr. Ignacy Mazanek, dr. Józef Zakrzewski, dr. Woytkowski i dr. Józef Żychoń. Członkiem kooptowanym wybrany dr. Wacław Łobaczewski.

Z szeregu wniosków przyjęto jednomyślnie wniosek dr. Westreicha w sprawie odniesienia się do Wydziału krajowego i Sejmu dla utworzenia wielkiego krajowego funduszu asanacyjnego, na który złożyć się mają: 1 przez lat dziesięć opłacać się mające przez zdrojowiska dodatki do podatków krajowych, 2. z dodatków do taks kuracyjnych od gości (po koronie), bez zwalniania od nich gości, uwalnianych od opłaty taksy zdrojowej, 3. ze zwrotów podatkowych.

Na tem zamknął prezes hr. Potocki zebranie, życząc uczestnikom „Wesołych Świąt“.

— Przydzielenie geometrów ewidencyjnych z Czech do prostowania ksiąg gruntowych w Galicyi. Onegdaj odbył się w tutejszej Szkole politechnicznej wiec słuchaczy i absolwentów kursu geometrów z powodu zarządzenia, którem Ministerstwo skarbu, celem skompletowania komisyj dla prostowania ksiąg gruntowych siłami technicznemi, — przeniosło ośmiu geometrów ewidencyjnych z Czech i Moraw do Galicyi.

Zarządzeniem owem uczuli się kandydaci na przyszłych geometrów zaniepokojeni, sądząc, że skutkiem przyjęcia geometrów-obcokrajowych, obsadzone zostają posady, na które czekają, elewom zaś ewidencyjnym tamuje się awans na geometrów.

W sprawie tej przewodniczący wiecu, słuchacz Wawrzkowicz, udzielił głosu p. Gryglaszewskiemu, który jako referent wniósł między innemi następującą rezolucyę:

„Wiec ogólny z dnia 15 grudnia 1910 słuchaczów i absolwentów kursu geometrów, zważywszy, że jedynie opłakane stosunki, panujące w dyrekcyi skarbu, w szczególności w urzędzie prostowania ksiąg gruntowych i brak odpowiedniego wyposażenia urzędników powiatowych pod względem materyalnym, złożyły się na fakt omijania przez ukończonych absolwentów kursu geometrów służby rządowej wogóle, a w urzędzie prostowania ksiąg gruntowych w szczególności — przez co Rząd zapełnił wakujące posady urzędnikami obcokrajowymi — co wiec zasadniczo potępia i przeciw czemu energiczny zakłada protest — zwraca się z gorącym apelem do polskiej Reprezentacyi w Wiedniu, żeby poczyniła odpowiednie kroki, celem poprawienia bytu urzędników powiatowych przez unormowanie odnośnych paragrafów ustawy i wpłynęła, aby obietnice dane absolwentom kursu geometrów rozporządzeniem Ministerstwa skarbu z dnia 19 czerwca 1899 l. 20.754 zostały w czyn wprowadzone.

Wiec poleca prezydyum wiecowemu spieszne przesłanie niniejszej rezolucyi polskiej Reprezentacyi w Wiedniu na ręce prezesa dr. St. Głąbińskiego i innych posłów z Galicyi“.

Nad tym wnioskiem słuch. Gryglaszewskiego rozwinęła się ożywiona dyskusya.

P. Tobiczyk, docent Politechniki i starszy inspektor ewidencyjny, w wyjaśnieniu stanu rzeczy podniósł, że krajowa dyrekcya skarbu od czasu wdrożenia akcyi prostowania ksiąg gruntowych starała się usilnie, by zapotrzebowanie dla tych czynności pokryć wyłącznie siłami krajowemi.

Na razie więc z powodu szczupłości personalu powiatowego przydzielono po jednym urzędniku pomiarowym dla dwu komisyj prostowania ksiąg gruntowych.

Władze sądowe zażądały jednak, celem przyspieszenia tempa prostowania ksiąg gruntowych, zwiększenia liczby tych urzędników w ten sposób, by dla każdej komisyi dodany był jeden geometra.

Życzeniu temu nie można było jednak dotychczas w całości uczynić zadość już z tego powodu, że jakkolwiek dyrekcya skarbu przyjęła w ciągu ostatnich dwu lat znaczniejszą liczbę elewów ewidencyjnych, to jednak siły te muszą wpierw być praktycznie wykształcone, a jestto tem więcej potrzebne, ile że elew zostając geometrą musi zaraz samoistnie pracować, — musi zatem wpierw nietylko zaznajomić się dokładnie z agendami służbowemi, lecz nadto uzupełnić swą wiedzę w kierunku technicznym, zwłaszcza, że jak się to w praktyce już okazało —dwuletni kurs nie wystarcza na zupełne wykształcenie geometry.

W następstwie tego Ministerstwo skarbu, względnie generalna Dyrekcya katastru, w porozumieniu z Ministerstwem sprawiedliwości zarządziło przeniesienie na razie do Galicyi ośmiu geometrów z innych prowincyj najwyżej na lat trzy. W miarę, jak elewi wykształcą się praktycznie w tym stopniu, że będą mogli być samoistnie użyci, krajowa dyrekcya skarbu usuwać będzie obcokrajowych geometrów, obsadzając ich miejsca własnymi urzędnikami rutynowanymi.

W ciągu więc co najwyżej trzech lat usuną się z Galicyi wszyscy z przydzielonych teraz obcych geometrów.

Referent wiecu postawił nadto wniosek o przekształcenie kursu geometrów na trzechletni wydział mierniczy, prosząc zarazem grono profesorów o poparcie słusznych żądań słuchaczy i absolwentów.

Wybrano dalej osobną komisyę, która ma czuwać nad zrealizowaniem żądań, poruszonych na wiecu i starać się o polepszenie stosunków awansowych urzędników ewidencyjnych.

Wreszcie przemówił p. Widt, profesor Politechniki bardzo życzliwie dla młodzieży, a podnosząc słuszność żądań wypowiedzianych na wiecu, wspomniał, że sprawa reorganizacyi kursu geometrów poruszona już była przed 18 laty.

Rezolucye uchwalono przez aklamacyę.

— W sprawie postulatów urzędników państwowych kolei żelaznych. Z Wiednia donoszą: Wiadomo, że niedawno P. Prezes gabinetu br. Bienerth wobec dr. Gessmanna i radców Rządu Schmidta i Kunschaka, urzędników kolei państwowych, którzy zjawili się u niego, celem poparcia żądań urzędników kolei państwowych, oświadczył, że wśród dzisiejszych stosunków nie może dać stanowczej odpowiedzi, ale przyrzeka, że rozpatrzy przedłożone mu żądania. Mimo to w kołach urzędników kolei państwowych powstała obawa, że Rząd ze względu na stosunki polityczne nie będzie mógł uczynić zadość temu przyrzeczeniu.

Corr. Wilhelm oświadcza, iż niema powodu do obaw. Rząd jest zdecydowany w porozumieniu z Ministerstwem skarbu zaprowadzić awans czasowy na wzór tego, jaki był dawniej na liniach kolei Tow. kolei państwowych przed jej upaństwowieniem. Ze względu zaś na stan finansów Państwa inne żądania urzędników kolei państwowych, jak n. p. podwyższenie kwaterowego, nie mogą być uwzględnione.

— Uczczenie zasług dyrektora Towarzystwa kred. ziemskiego posła Jana Viviena. Towarzystwo wzajemnej pomocy ziemian we Lwowie rozpoczęło swe czynności dnia 20 marca 1905. Założone w celu utrzymania i rozwoju gospodarstw rolnych przy wydatnej pomocy gal. Towarzystwa kred. ziemskiego, obudziło duże zainteresowanie i wielkie rokowało nadzieje. Podstawy tego stowarzyszenia już w swem założeniu miały się opierać przedewszystkiem na moralnem poparciu i masowem przystępowaniu na członków. Gdy jednak chwilowe zainteresowanie się początkowo wkrótce ostygło, zawiodły również nadzieje na zebranie większej ilości udziałów. które nie dosięgły nawet kwoty pięćdziesięciu tysięcy koron, działalność tego stowarzyszenia musiała być w skutkach bardzo ograniczona i po kilku latach skromnej działalności musiano przyjść do smutnego przeświadczenia, że cel założony tak skromnymi środkami nie da się osiągnąć. — Wiele debatowano nad tem, w jaki sposób ożywić działalność tego stowarzyszenia w naszych warunkach tak potrzebnego, a z narad tych wyłoniła się myśl zawiązania nowego stowarzyszenia, na odmiennych nieco zasadach

opartego, „Związku ziemian“, które podjęłoby i rozwinęło jego zadania. Za usługę dyrekcyi i rady nadzorczej Towarzystwa wzaj. pomocy ziemian poczytać się musi, że, nie dbając o poklask, nie podejmowały żadnych ryzykownych przedsięwzięć, ale w skupionej pracy starały się o to, aby z warunków, jakimi rozporządzać mogły, jak najwięcej wyciągnąć korzyści. W r. 1909 rozpoczęto likwidacyę, którą ukończono w r. 1910 z rezultatem pomyślnym, bo nie tylko zwrócono całe udziały, ale wypłacono nadto pewną dywidendę jako rozdział nadwyżki. Prezesem rady nadzorczej przez cały czas trwania tej instytucyi był p. Albin Rayski, zastępcą prezesa p. Włodzimierz Malczewski, członkami rady pp. Bogusław Cieński, dr. Stanisław Głąbiński, dr. Stanisław Hofmokl, dr. Włodzimierz Kozłowski, dr. Władysław Kraiński, Bolesław Lewicki, dr. Stanisław Nowosielecki, Kazimierz Obertyński i ś. p. dr. Tadeusz Skałkowski. Prezesem dyrekcyi był p. Jan Vivien, dyrektorem p. dr. August Łoziński.

W sobotę, dnia 17 b. m., udali się imieniem rady nadzorczej pp. wiceprezes Wł. Malczewski, Franciszek Rozwadowski, dr. Stan. Nowosielecki, Bolesław Lewicki i dr. August Łoziński do posła Jana Viviena, aby mu złożyć hołd i wyrazić wdzięczność za 5-letnie trudy, jakie zasłużony ten obywatel poniósł dla dobra i około rozwoju Tow. wzaj. pomocy ziemian. W serdecznych a podniosłych słowach przemówił imieniem zebranych p. Włodzimierz Malczewski, podnosząc żmudną a bezinteresowną pracę dyr. Viviena i wręczył mu na pamiątkę pięknie wykonany adres następującej treści:

J. W. Pan Jan de Chateabrun Vivien, prezes dyrekcyi Tow. wzaj. pomocy ziemian we Lwowie. Przy zamknięciu czynności Tow. wzajemnej pomocy ziemian, w którego zarządzie razem z J. W. Panem przebywaliśmy, gdy przejdziemy myślą cały pięcioletni okres działania tego Towarzystwa, widzimy zawsze osobistość J. W. Pana, jako tego, który czynności rozpoczął i z całym zapałem poświęcił się, by na stanowisku kierującem oddać usługi instytucyi i społeczeństwu. Twojej sumiennej, wytrwałej, a bezinteresownej pracy zawdzięczamy, że w tak trudnych warunkach, przy tak niewystarczających środkach, dokonaliśmy przecież niejednego dobrego dzieła. Tobie należna chwała, że finansowy wynik przy rozwiązaniu Towarzystwa jest dodatni i przewyższający ogólne oczekiwania.

Niech więc nam wolno będzie złożyć Ci hołd, jako dobremu obywatelowi kraju, a za sumiennie spełniony obowiązek podziękę, którą z całego serca ci wyrażamy. We Lwowie, 23 czerwca 1910. Imieniem rady nadzorczej: Cieński Bogusław, Kozłowski Włodzimierz, Kraiński Władysław, Lewicki Bolesław, Malczewski Włodzimierz, Nowosielecki Stanisław, Obertyński Kazimierz, Rayski Albin, Rozwadowski Franciszek. Imieniem dyrekcyi: dr. August Łoziński. Imieniem biura: Józef Pelczarski.

Rzeczywiście piękną była chwila, gdy zaskoczony tą niespodziewaną owacyą poseł Vivien, szczerze i serdecznie wzruszony dziękował zebranym, starając się całą pięcioletnią pracę w dyrekcyi „Wzaj. pomocy ziemian“ przedstawić, jako nader skromną, a podnosząc współdziałanie kolegów w radzie nadzorczej i w dyrekcyi. W podniosłej obywatelską troską o dobro ziemian mowie dał wyraz czcigodny poseł Vivien radości, że „Tow. wzaj. pomocy ziemian“ dało podwaliny pod nową instytucyę „Związek ziemian“, bardzo dobrze i pomyślnie rozwijającą się.

Do deputacyi rady nadzorczej „Towarzystwa wzaj. pomocy“ przyłączyli się pp.: dyr. Żaba, prez. Brykczyński, p. Fortunat Skarzyński i p. Julian Uleniecki.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W poniedziałek, 19 b. m., doc. pryw. Uniw. dr. J. Hornowski: „O pasorzytach człowieka i ich zwalczaniu“ (z obrazami świetlnymi). Zakład fizyczny Uniw., ul. Długosza 8. Początek o g. 7 wieczorem.

— **Wiec funkcyonaryuszów kolejowych** odbył się w sobotę po południu w sali „Skały“. Po wybraniu przewodniczącego, referent p. Datke przedstawił sprawę drożyzny i omówił obszernie sprawę używania języka polskiego w urzędowaniu na galicyjskich kolejach.

Na ten temat rozwinęła się dyskusya, w myśl której uchwalono: 1. odnieść się do P. Ministra kolei żelaznych z żądaniem, aby wydał rozporządzenie, na mocy którego funkcyonaryusze kolejowi wszystkich dykasteryj w całym kraju otrzymaliby już z początkiem następnego roku podwyższenie, względnie zrównanie kwaterowego z kwaterowem wiedeńskiem i dodatek drożyźniany w wysokości 20 prc. stałej pensyi; 2. wezwać Koło polskie do energicznego poczynienia kroków, zmierzających do rozszerzenia praw języka polskiego i do wprowadzenia polskiej instrukcyi, objętej granicami ustawy, uchwalonej przez Sjazd kolejarzy w Krakowie w dniu 12 września 1907 r., oraz żądać przyjęcia wszystkich linij kolei Północnej od Krakowa po Bogumin do Dyrekcyi krakowskiej.

— **Stowarzyszenie wzajemnej pomocy kupców i młodzieży handlowej** odbyło w sobotę wieczorem pod przewodnictwem p. Halskiego nadzwyczajne walne zgromadzenie. Główną część obrad stanowiła sprawa budowy domu zdrowia dla członków Towarzystwa. Zgromadzenie wnioski, przedłożone w tej sprawie przez wydział, przyjęło jednomyślnie. Według projektu, z wiosną 1911 rozpocznie się budowa i już w przyszłym roku członkowie Towarzystwa będą mogli korzystać z tej tak pożytecznej instytucyi. Po za porządkiem dziennym pp. dr. Michalewski i dyr Gruszkowski przedstawili akcyę, podjętą przez Związek wierzycieli dla kredytu kupieckiego, przedstawiając znaczenie tej akcyi dla uczciwego i poważnego kupiectwa.

— **Opieka nad młodemi kobietami** (plac Kapitulny 2) przypomina, iż rozszerzyła swoje lokalności, w których każdej chwili znaleźć mogą wygodne pomieszczenie samotne, po dróżujące panie. Zarazem biuro informacyjne Opieki poleca wszelkiego rodzaju pracownice i służbę żeńską dla miasta, oraz prowincyi.

† **Henryk Szuman,** jeden z najbardziej zasłużonych obywateli wielkopolskich, zmarł d. 17 b. m. w Swarzędu, licząc lat 89.

Żywot ś. p. Szumana był jednem pasmem pracy dla dobra ogółu. W uznaniu zasług Koło polskie przez długie lata wybierało go swym prezesem — i dopiero w r. z. z powodu sędziwego wieku ś. p. Szuman zrzekł się zaszczytnej tej godności.

Głównem polem jego działalności był parlament, przedtem jednak brał ś. p. Szuman także czynny udział w innych zakresach pracy obywatelskiej.

Zanim poświęcimy obszerniejsze wspomnienie żywotowi, zasłużonego męża, niechaj ta krótka wzmianka da wyraz uczuciom żalu, jaki u nas powszechnem odbije się echem na wiadomość o zgonie ś. p. Szumana.

△ **Zgubiono:** pulares, zawierający około 135 kor. i rozmaite notatki.

△ **Znaleziono:** w ulicy Słonecznej srebrny kolczyk, wysadzany dwoma białymi kamieniami.

△ **Handlarze żywym towarem.** Żandarmerya aresztowała w Zamarstynowie J. Weibitza i St. W. Jontka, którzy trudnili się handlem żywego towaru.

△ **Zagadkowy zgon dziecka.** W realności przy ul. Zamarstynowskiej l. 26 zmarł onegdaj nagle dwumiesięczny chłopiec handlarki starzyzny Ryfki Bergowej. Ponieważ lekarz miejski nie mógł stanowczo orzec o przyczynie zgonu, komisaryat III dzielnicy odstawił zwłoki do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Rozprawa karna** przeciw Wojciechowi Nawrotowi, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa przez złożenie fałszywych zeznań w sądzie w sprawie wyborczej, zakończyła się w sobotę po południu przed tutejszym trybunałem orzekającym. Trybunał skazał Nawrota na sześć tygodni więzienia. Obrońca jego zgłosił przeciw wyrokowi zażalenie nieważności.

△ **Ofiara lwowskiego rzezimieszka.** W ulicy Grodeckiej usiłowali w sobotę wieczorem jacyś dwaj złodzieje skraść bal sukna z wozu Jacka Harasyma. Gdy Harasym odpędził złodziei od wozu, jeden z nich przyskoczywszy do niego, ugodził go nożem w lewą pierś, zadając ranę sięgającą aż do płuc. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło Harasyma do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** Za kradzież ubrania na szkodę Mojżesza Kugla, zamieszkałego przy ul. Stawowej l. 11 aresztowała w sobotę policya 17 letniego Michała Juszczaka.

(△) **Śmiertelny wypadek** wydarzył się wczoraj na torach pomocniczych głównego dworca kolejowego we Lwowie. Mianowicie jakiś robotnik dostał się między zderzaki wagonowe, które go zgniotły na śmierć.

(△) **Okradzenie trafiki.** Ubiegłej nocy włamali się złodzieje do trafiki Fani Glasowej, przy ul. Grodeckiej l. 72 i zabrali sporo tytoniu, papierosów, cygar i znaczków pocztowych, oraz gotówkę, a na szkodę sklepowej złoty zegarek i bieliznę. Szkoda ogólna wynosi przeszło 1000 koron.

(△) **Nagłe zgony.** Wczoraj w południe w miejscu ustępowem budynku miejskiego przy pl. Strzeleckim umarł nagle funkcyonarusz miejskiego zakładu wodociągowego, N. Kamiński. Przyczyną śmierci prawdopodobnie udar sercowy.

W domu przy ul. Zimorowicza l. 20 umarł wczoraj nagle słuchacz Uniwersytetu lwowskiego, Tytus Szolczak.

(△) **Zamachy samobójcze.** Dwudziestopięcioletnia służąca Anna Stepecka skoczyła wczoraj w domu przy ul. Pełtewnej l. 9 z wysokości I piętra na dziedziniec. Upadłszy na kręgosłup, odniosła Stepecka ciężkie obrażenia wewnętrzne. Odwieziono ją do szpitala powszechnego. Desperatka oświadczyła, że skoczyła dlatego gdyż służbodawca bił ją.

Dziś rano odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego 40 letnią Ewę Bartyszową, sługę, zamieszkałą przy ul. Kamiennej l. 3, która w zamiarze samobójczym napiła się kwasu solnego.

(△) **Eksplozya benzyny.** Skutkiem nieostrożnego nalewania benzyny z dwulitrowego naczynia, nastąpiła wczoraj po południu eksplozya w handlu gramofonów Michała Hackla, w pasażu Mikolascha. Silny huk wywołał małą panikę wśród publiczności zgromadzonej na przedstawieniu kinematograficznem w sali, znajdującej się nad sklepem. Ponieważ równocześnie buchał ze sklepu dym i swąd, wezwano straż pożarną i niebawem przybył cały tren pożarny. Tymczasem jednak ogień stłumiono, natomiast w pasażu powstało olbrzymie zbiegowisko. Publiczność opuściła też na chwilę salę teatru kinematograficznego. Najgorzej wyszedł na tem Hackel, który odniósł poparzenia. Opatrzyło go pogotowie ratunkowe. Wskutek eksplozyi spaliło się kilkanaście płyt gramofonowych.

— **Towarzystwo zwalczania choroby raka.** W sobotę ukonstytuowało się w Wiedniu Towarzystwo zwalczania choroby raka. W zgromadzeniu wzięły udział Towarzystwa naukowe ze wszystkich stolic krajowych. Do zarządu wybrano z Galicyi prof. dr. Rydygiera. Przewodniczącym wybrano prof. dr. Eiselsberga.

— **Przeciwko długim szpilkom do kapeluszy damskich.** Ponieważ w ostatnich czasach ciągle podnosiły się skargi na zbyt długie szpilki używane przez panie do kapeluszy, dyrekcya policyi wiedeńskiej wydała odezwę do pań, aby zaniechała używania zbyt długie szpilek. Dyrekcya policyi wyraziła w odezwie tej nadzieję, że zapewne wydanie ostrzejszych zarządzeń przeciw temu zwyczajowi nie będzie potrzebne.

— **Wielki teatr żydowski w Warszawie.** Grono działaczów litwackich odbyło ostatnimi dniami zgromadzenie, na którem postanowiono założyć towarzystwo komandytowe, które zbuduje wielki teatr żydowski, wzorowany na największych budynkach teatralnych Europy.

Kronika zagraniczna.

* Z awiatyki. Awiator Farman wzniósł się wczoraj o godz. 9 min. 10 rano na swym aeroplanie w Etampes (w dep. Seine et Oise). Wylądował o godz. 5 m. 25 po południu. Pozostawał zatem w powietrzu 8 godzin i 13 minut; przebył 463 kilometrów. Największy dotąd rekord lotnika Tabiteau wynosił 465 kilometrów. Farman opadł na ląd wcześniej, aniżeli zamierzał, sądząc z okląsków publiczności, że zdobył już rekord.

Awiator Graham White spadł w Dover podczas lotu i odniósł poważne obrażenia. Aparat jego został zupełnie zdruzgotany.

* Katastrofa na morzu. Z Vigo donoszą, że parowiec „Palermo“ rozbił się koło przylądka Cornbedo dnia 14 b. m. Z jadących okrętem nie uratował się nikt.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Wieczór Kochańskiego w Kole literacko-artystycznem. — Wieczory Chopinowskie na prowincyi. — Nasi za granicą). Jedną z najpiękniejszych nowszych sonat skrzypcowych, sonatę Cezara Francka w A-dur grał wczoraj z p. Ottawową p. Kochański na wieczorze[j] w Kole literacko-artystycznem. Przed dwoma laty grał ją z Melcerem, wczoraj zagrał ją jeszcze lepiej, jeszcze plastyczniej uwidoczniając doskonałą tematyczną robotę dzieła, jeszcze piękniej i z większą siłą w Recitatiwie-fantazyi akcentując dramatyczność tej części. Potem grał Regera z jednego z ostatnich opusów (103) prelud A-moll; rzecz wzorowaną prawie że ściśle na Bachu, klasycznie spokojną, następnie Bacha prelud we właściwem tempie (które zwykle wirtuozi sobie zwalniają) potem Różyckiego i Friedmana te same rzeczy, co na swoim koncercie, a nakoniec Sindinga „Romans“ (zamiast zapowiedzianej „Legendy“) i „Ptaszka w gaiku“ i Paganiniego „Etud“. Cały szereg drobiazgów musiał dodać, a więc Młynarskiego „Mazurek“ i Auera „Habanerę z Carmen“ i jakąś drobnostkę, zdaje się d'Ambrosia Artysta usposobiony był dobrze i nierażając się nawet pewnym niepokojem i szmerem, panującym stale podczas produkcyj w Kole literacko-artystycznem, dał tym, którzy go słuchać chcieli, prawdziwą biesiadę.

Dzień przedtem miałem sposobność poznać Kochańskiego także jako doskonałego pedagoga, a to z gry uczennicy jego pny Butkiewiczówny na wieczorze Chopinowskim w Samborze. Dany u schyłku roku Chopinowskiego wieczór ten był jednym z ostatnich w długim szeregu wieczorów, urządzanych na prowincyi, celem uczczenia jubileuszu Chopina. Śmiało można powiedzieć, że niema prawie w Galicyi miasteczka, które nie byłoby pospieszyło na wezwanie komitetu, urządzającego uroczystości Chopinowskie i nie urządziło u siebie wieczoru Chopinowskiego. Trzeba widzieć, z jaką wdzięcznością na prowincyi przyjmują wszelkie starania, dążące do zaspokojenia potrzeb duchowych tych biednych skazańców, gnieżdżących z konieczności w pleśni życia małomiasteczkowego. Trzeba to widzieć, by ocenić dobrodziejstwo wykładów powszechnych uniwersyteckich lub wieczorków tego rodzaju, jak Chopinowskie. Wspólnie z zarządem powszechnych wykładów uniwersyteckich, na czele którego stoi energiczny prof. dr. Sieradzki, urządził komitet Chopinowski za pośrednictwem miejscowych komitetów około pół setki wieczorów i wykładów.

Gdy tutaj, w naszej biednej Galicyi pracuje się jak można nad umuzykalnieniem społeczeństwa — nasi galicyjscy artyści imponują za granicą tak, że tam zapewne sądzą, iż Galicya to prawdziwe Eldorado muzyczne i wylęgarnia znakomitych talentów muzycznych. Mała dziesięcioletnia Ilona Kurzówna, uczenica swego ojca, profesora tutejszego Konserwatoryum, zbiera laury, oklaski (a zapewne i cukierki, które bardziej lubi, niż tamto) w Wiedniu i w Pradze. Wielki to talent fortepianowy i w rękach takich rodziców nie zmarnieje. Drugi uczeń prof. Kurza, Edward Steurman, którego dotychczas znaliśmy jako talent pianistyczny, objawia naraz pierwszorzędny talent kompozytorski, a entuzyastyczne słowa o nim, wypowiedziane w znanem czasopiśmie *Signale für die musikalische Welt* przez takiego znawcę jak Busoni, uprawniają do wielkich nadziei. W Pradze znów znana u nas śpiewaczka, pna Jadwiga Dębicka, po swych występach gościnnych w rolach Małgorzaty i Madame Buterfly, zyskała tak zgodne uznanie krytyki, że zaangażowanie jej do tamtejszej opery niemieckiej nie ulega wątpliwości. Podnoszą wszyscy jej piękny głos i wdzięk, który postacie przez nią odtwarzane czyni nadzwyczaj sympatycznemi. W tej samej operze drugiego zeszłoroczny nasz kapelmistrz p. Stermicz, a krytyka chwali go również bardzo, jako energicznego i rutynowanego kierownika orkiestry. Możemy więc zawołać: „góra nasi!“

E. Walter.

Wystawę jubileuszową 50-lecia istnienia warszawskiej Zachęty Sztuk pięknych otwarto onegdaj przy ogromnem zainteresowaniu i niebywałym współudziale zaproszonej publiczności. Jestto bezsprzecznie jedna z pierwszorzędnych wystaw z lat ostatnich, a doborem, starannością przewyższa lwowską powszechną z tego roku. Na pierwszem miejscu zaznaczyć należy czcigodne imiona Brandta, Kostrzewskiego i Horowitza, którzy przed pół wiekiem byli pierwszymi wystawcami na tej wystawie.

Z warszawskich artystów najświetniej wystąpili Piątkowski i Lenc, obaj z kapitalnymi portretami; dalej Kowalewski, Ejsmont, Kędzierski, Chełmoński i t. d. — Z krakowskich najciekawszym jest Hoffmann i znani Fałat, Wyczółkowski, Stachiewicz. Lwów reprezentowany jest znakomitymi zbiorowymi portretami Augustynowicza przedstawiającymi, „Rodzinę“ i dzieci pp. Dł.

Z teatru donoszą: „Wesoły chłop“, operetka Falla, na której poprzednio trzech z rzędu przedstawieniach teatr był rozprzedany, a publiczność wyśmienicie, zwłaszcza podczas trzeciego aktu się bawiła, grany zuów będzie jutro, we wtorek i we środę — następnie w niedzielę.

We czwartek premiera poematu dramatycznego Henryka Ibsena „Peer Gynt“ z p. Adwentowiczem w roli tytułowej. Ilustracya muzyczna kompozytora Edwarda Griega, której wykonanie przygotował i dyrygować będzie p. Ribera. W przedstawieniu bierze udział cały personal dramatu.

W sobotę z powodu wigilii Bożego Narodzenia przedstawienia nie będzie.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W poniedziałek I-sze przedstawienie cyklu komedyi Aleksandra hr. Fredry po raz pierwszy (wznowienie) „Pan Jowialski“, komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry z G. Fiszerem w roli tytułowej.

We wtorek po raz czwarty „Wesoły chłop“, operetka w 3 akt. L. Falla.

We środę po raz piąty „Wesoły chłop“, operetka w 3 akt. L. Falla.

We czwartek po raz pierwszy „Peer Gynt“, poemat dramatyczny w 5 akt. Henryka Ibsena w polskim przekładzie Jana Kasprowicza, muzyka E. Grieqa. Nowa wielka wystawa.

W piątek po raz drugi „Peer Gynt“, poemat dramatyczny w 5 aktach Henryka Ibsena, w polskim przekładzie Jana Kasprowicza, muzyka E. Grieqa. Nowa wielka wystawa.

W sobotę z powodu wigilii „Bożego Narodzenia“ przedstawienia nie będzie.

Kasa zamawiań i kasa teatralna sprzedawać będzie w tym dniu bilety na przedstawienia świąteczne tylko od godziny 9 do 12 w południe.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W poniedziałek, wtorek, środę, czwartek i piątek dalsze przedstawienia „Cara Pawła“, dramatu D. Mereżkowskiego.

W sobotę, 24 grudnia, przedstawienia nie będzie.

W niedzielę, 25 grudnia, po południu, „Car Paweł“.

W poniedziałek, 26 grudnia, „Betleem Polskie“, Jasełka w 3 aktach, napisał Lucyan Rydel.

W poniedziałek, 26 grudnia, wieczorem „Zaczarowane koło“. Baśń dramatyczna wierszem L. Rydla.

Leon Piniński.

O Grottgerze.

(Dr. Jan Bołoz-Antoniewicz: „Grottger“).

Od dawna zapowiedziana monografia Bołoza - Antoniewicza o Grottgerze pojawiła się właśnie na półkach księgarskich i śmiało można powiedzieć, że nietylko nie zawiodła nadziei, które wielbiciele wielkiego artysty w niej pokładali, ale przeszła nawet śmiałe oczekiwania. Wiedzieliśmy wprawdzie, że Antoniewicz już od lat kilku cały swój zapał, niestrudzoną pracę i wiedzę artystyczną poświęca głównie studyom nad Grottgerem, lecz wielu nie przypuszczało, że mu się uda w tych usiłowaniach zgromadzić tak wiele nowego, niezmiernie interesującego materyału.

Czterdzieści lat upłynęło od czasu śmierci artysty. Bezpośrednia tradycya jego działalności już się zatarła, ograniczając się do niewielu żyjących osób, które go bliżej znały, zbiory zaś nasze publiczne nie zawierały (z wyjątkiem Lituanii) prawie żadnych ważniejszych jego prac. Popularnym wprawdzie Grottger w naszem społeczeństwie nigdy być nie przestał; łączył się z jego nazwiskiem pewien urok poetyczny, opromieniający postać tego gloryfikatora tragicznych wysileń patryotycznych, który sam zgasł tak wcześnie, nie dośpiewawszy wszystkiego, czem dusza jego była przepełniona. Artysta wszakże stawał się raczej już legendową postacią, aniżeli żyjącym zawsze wśród nas w swych wiecznie młodych i niepożytych tworach. Kochano Grottgera u nas wprawdzie ciągle, lecz znano go tylko bardzo pobieżnie i zapominano coraz bardziej.

Dopiero kilka lat temu, urządzona we Lwowie wystawa Grottgerowska zapoznała nieco lepiej publiczność naszą z rozwojem artystycznym tej nad wyraz ujmującej indywidualności. Ale dzieło Antoniewicza czyni w tym względzie jeszcze olbrzymi krok naprzód. Nietylko pogłębia ono sąd o artyście i wykazuje genezę i duchowy związek między poszczególnemi pracami, lecz obznajamia nas z całym szeregiem niezmiernie cennych tworów nieznanych dotąd, a raczej zapomnianych lub ukrytych w trudno dostępnych zakątkach.

W skrzętnych badaczach sztuki tego, co Antoniewicz, pokroju, jest, że tak powiem, pewna „żyłka myśliwska“, pewien dar „tropienia“. Idąc zręcznie „po nitce do kłębka“ odkrywają oni dzieła sztuki, o których wieść przebrzmiała, zostające często dziwnym zbiegiem okoliczności w posiadaniu osób nieznających twórcy ich nawet z imienia. Całym szeregiem tego rodzaju „odkryć“ skarbów Grottgerowskiego talentu może się poszczycić Antoniewicz.

Nietylko jednak w bogactwie podanego i znakomicie ugrupowanego materyału leży wielka wartość pracy autora. Zrozumienie Grottgera, odsłonięcie jego pięknej duszy artysty i człowieka, oto jeszcze ważniejsza chluba Antoniewicza. A do zrozumienia tego prowadzi autora nietylko jego głęboka wiedza, dar schwycenia historycznego momentu w tworach sztuki, lecz przedewszystkiem zapał i uczucie dla indywidualności Grottgera. Antoniewicz ukochał sercem całem postać naszego mistrza. Zna go lepiej, niż ktokolwiek inny, bo umiał go odczuć.

Istotnie bowiem nie wystarcza być choćby nawet bardzo gruntownym znawcą-krytykiem, by Grottgera zrozumieć, trzeba go mierzyć zarazem miarą serca, wżyć się w jego chwile radości i bolu, dzielić z nim śmiech i łzy. Artysta, który był kwintessencyą wrażliwości i uczucia, może się odsłonić we wszystkich swych tajnikach tylko naturze także senzytywnej, pojmującej sercem analizę i subtelności szlachetnej, artystycznej duszy.

Skomplikowaną naturą Grottger właściwie wcale nie był; przeciwnie, jako człowiek i artysta, zadziwia nas i zachwyca swą szczerością i prostotą. Lecz właśnie dlatego, że w każdej chwili i w każdem dziele jest tem, do czego rwie go wrażenie i uczucie, wydaje się na pierwszy rzut oka pełen sprzeczności i kontrastów. Przez całe swe życie jest naiwnym, wesołym i dziecinnym, a zarazem skłonnym do najtragiczniejszych porywów, wrażliwym nad wyraz na obce artystyczne wpływy a jednak nietylko zawsze oryginalnym, lecz do głębi przejętym najszczytniejszą misyą artystyczną, misyą poprawienia ludzkości, wyleczenia jej złości, podłości i okrucieństwa przez uszlachetniający wpływ sztuki.

A w życiu? Wszakżeż na pierwszy rzut oka ten sympatyczny, wiecznie zadłużony lekkoduch, to skończony typ artystycznej Bohéme; a jednak był on zdolnym do najszczytniejszego uczucia miłości, do nadludzkich wysileń w walce z niedostatkiem i trawiącą go nieuleczalną chorobą, ażeby zyskać sławę i środki materyalne i mieć nadzieję połączenia się z osobą, którą ukochał nad życie.

Wielkiej łaskawości pani Wandy Młodnickiej zawdzięczamy, Antoniewicz i ja, możność zapoznania się z całą korespondencyą Grottgera z nią, jako jego narzeczoną (ówczesną panną Monné). Korespondencya ta, stosunkowo olbrzymia i nad wyraz wzruszająca, obejmuje ostatnie lata życia artysty. Niezapomnianemi na zawsze pozostaną w mej pamięci owe liczne godziny, które przepędziłem wraz z Antoniewiczem na lekturze tych listów, z których każdy niemal odsłaniał nam jakiś rys piękny, objawiał nam uniesienia, walki, sny i nadzieje wielkiego artysty. Był on już blizkim w Paryżu zdobycia sławy i mienia, a temsamem sądził, że jest blizkim urzeczywistnienia swych marzeń. Niestety, śmierć nieubłagana unicestwiła te nadzieje. Kiedy, złamany chorobą, pisze jeden z ostatnich listów do narzeczonej, wyrywa się z jego piersi zbolałej przerażający jęk rozpaczy. Lecz już w słowach następnego listu zwycięża szlachetna rezygnacya i poddanie się wyższej woli.

W ostatnich tygodniach życia spotyka go też zawód artystyczny, bo Lituania, wystawiona na międzynarodowej wystawie paryskiej (rok 1867), nie cieszy się znaczniejszem powodzeniem. Ale równocześnie balsamem i pociechą tego, gasnącego już wielkiego serca, jest równoczesny tryumf Matejki, drogi mu jako tryumf reprezentanta polskiej sztuki*). Cudowny to rys, ten ostatni wybuch altruistycznej radomości, w chwili dojścia do strasznej świadomości, iż samemu straciło się życie, szczęście, wszystko.

Lecz czyż istotnie wszystko? Czy promiennna, pośmiertna pamięć i zachwyt wielbicieli przyszłych generacyj, wywołany nietylko poezyą prac artysty, lecz i poezyą szczytnego i najczystszego romansu jego życia, nie jest przecież nabytkiem i to trwałym, wychodzącym po za granice, które natura zakreśliłaby życiu w najpomyślniejszym nawet razie? Dla kochającego serca, które gasło, z pewnością: nie! — ale jest to nabytek dla ziemi i narodu, które wydały to piękne serce. Piękność duszy uwydatnia się najszczytniej w niezawinionem męczeństwie, a w męczeństwie tem tkwi zarazem moment uszlachetniający, podnoszący serca tych, którzy wzniosłą tragikę poświęcenia odczuć i zrozumieć potrafią.

Wróćmy jednak do książki Antoniewicza: Wszystkie fazy rozwoju talentu i dążeń Grottgera zna autor nasz i rozumie wybornie, a zarazem umie je nam plastycznie przedstawić. Nie pomija szczegółów drobnych i czerpie z nich często zadziwiające, a przeważnie trafne wnioski dla scharakteryzowania tej tak ujmującej postaci. Przy najważniejszych pracach Grottgera zatrzymuje się dłużej i z upodobaniem szuka ich genezy. Jak zaś świetnie związek psychiczny prac i myśl ich głębszą umie uwydatnić, o tem n. p. niech świadczą znakomite wywody autora o cyklu Lituanii lub Wojny.

Umysł wszechstronny autora i jego głębokie wykształcenie w dziedzinie historyi sztuki nie pozwalały mu ograniczyć się do samego Grottgera. Widział on się zniewolonym w niejednem miejscu wyjść poza ramy monografii i rozszerzyć widnokrąg swych zapatrywań. Spotykamy tedy spostrzeżenia ogólniejsze, problematy wchodzące w dziedzinę historyi a raczej nawet historyozofii sztuki. Wspomnę tylko o niezmiernie barwnem i interesującem zestawieniu sztuki XIX. wieku zdemokratyzowanej i zatomizowanej niemal ze sztuką monumentalną dawniejszych epok, sztuką świątyń kościelnych i pałaców. Wspomnę dalej o wybornej charakterystyce wiedeńskiej szkoły malarskiej w połowie XIX. wieku.

W tych i wielu innych, okolicznościowo podanych wywodach ogólniejszej natury, uwydatnia się silniej jeszcze niż w szczegółowych badaniach, odrębna indywidualność autora jako myśliciela-estety. Kwestye, które porusza, widzi Antoniewicz niekiedy może w zbyt jednostronnem oświetleniu, czasem w kolorach może nieco zbyt jaskrawych, lecz pojmuje je zawsze szczerze i głęboko. Wywołuje tu i owdzie opozycyę w czytelniku, lecz zawsze rozbudza w nim nowe myśli, rozszerza horyzonty i porywa go swym zapałem.

Nie chcę zbyt wchodzić w szczegóły, bo nie mam zamiaru pisać recenzyi, a tem mniej krytyki dzieła Antonowicza. Grottger w „interpretacyi“ Antoniewicza to temat prawie za bliski memu sercu, bym się nie naraził na zarzut, iż nie potrafiłbym tu być zawsze ściśle objektywnym. Gdyby nie obawa narażania się na wytknięcie mi zarozumiałości, powiedziałbym, że zbyt sam należę tu niejako „do rodziny“, bym mógł wydawać sądy. Grottgera prace od lat wielu zbieram z pietyzmem i mam dla nich najżywsze upodobanie, z Antoniewiczem zaś, z którym mnie łączy najściślejsza przyjaźń, tyle razy dyskutowałem o Grottgerze i jego dziełach, że dziś nie wiedziałbym już, czy zdanie me o tej lub owej pracy mistrza jest w istocie moją indywidualną opinią, czy „wypadkową“, wynikłą z naszych rozmów. Kreślę tych kilka słów raczej tylko dlatego, ażeby dać wyraz żywej radości, że tego rodzaju monografia pojawiła się o drogim mi nad wyraz artyście. Nie jeden malarz XIX. wieku zasługuje na wyższy podziw lub uznanie, ale z pewnością żaden nam Polakom tak rzewnie nie przemówi do serca, zwłaszcza, gdy go bliżej poznamy.

Praca Antoniewicza jest pięknem wzbogaceniem naszej literatury, ubogiej dotąd w dziale historyi sztuki, nawet własnej; dla drogiej zaś nam wszystkim pamięci i sławy Artura Grrottgera starczy ona za monumentalny pomnik.

*) „Rejtan“ Matejki otrzymał na paryskiej międzynarodowej wystawie w r. 1867 najwyższą nagrodę (médaile d' honneur) i został zakupiony przez Cesarza Franciszka Józefa dla Galeryi wiedeńskiej.

OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan odwiedził wczoraj po południu księcia regenta Wiktora Napoleona i jego małżonkę i zabawił u nich 20 minut. Wkrótce potem książę złożył w Burgu wiedeńskim swą kartę.

Najj. Pan wyjedzie dnia 23 b. m. do Wallsee, gdzie u Najd. Arcyksiężnej Maryi Waleryi spędzi święta Bożego Narodzenia. Do Wiednia powróci Monarcha dnia 26 b. m.

— Węgierski prezydent ministrów hr. Khuen-Hedervary był wczoraj o godzinie 10 przed południem u Najj. Pana na osobnem posłuchaniu i zdał sprawę o wypadkach politycznych ostatnich dni. Następnie konferował br. Khuen-Hedervary z ochmistrzem ks. Montenuovo i admirałem Montecuccoli. Wieczorem odjechał prezes gabinetu węgierskiego do Budapesztu.

— Węgierski minister skarbu dr. Lukacs konferował w sobotę w Wiedniu w sprawie przywileju bankowego z P. Ministrem skarbu dr. Bilińskim i gubernatorem Banku austro-węgierskiego Popovicsem, poczem powrócił do Budapesztu.

— Komisya prawnicza austryackiej Izby posłów odbyła w ostatnich dniach kilka posiedzeń pod przewodnictwem p. Nietschego i według referatu p. Witteka przyjęła 22 paragrafów pierwszego rozdziału projektu ustawy o umowach asekuracyjnych bez zmiany. Projekt ten Izba panów już uchwaliła.

— Z Wiednia donoszą: Ponieważ na ostatniem posiedzeniu Izby z miarodajnej strony podniesiono, że aktywowanie serbskiego traktatu handlowego nastąpić może na podstawie uchwały upełnomocniającej, uchwalonej przez parlament, a ponieważ spodziewać się można, że traktat ten w najbliższym czasie załatwi Sejm węgierski i Skupczyna serbska, przeto aktywowanie tego traktatu w Austryi nastąpi dnia 1 stycznia 1911 przez wymianę ratyfikacyj.

— Sejm węgierski obradował w sobotę nad traktatem handlowym z Serbią.

Przy końcu posiedzenia p. Lengyel wniósł interpelacyę w sprawie stosunków, panujących wśród ludności ruskiej w północnych komitatach węgierskich.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego wniesione będzie 6-tygodniowe prowizorym bankowe.

—Pismo *Sachs. Landdienst*, donosi, że w Dreźnie nie otrzymano żadnych urzędowych wiadomości w sprawie ks. Maksymiliana Saskiego. W kołach miarodajnych sądzą że sprawa ta tyczy się tylko samej osoby księcia.

— Rossyjski ambasador w Berlinie Osten-Sacken — jak donoszą z Petersburga — otrzymał order św. Andrzeja.

— Komendant kozackiego pułku amurskiego ks. Raddadzi, który udał się z jednym oficerem i dwoma żołnierzami na wybrzeże zachodnie nad Amurem, został przez urzędników chińskich zatrzymany i rozbrojony. Oficer zdołał uciec i przyprowadził dwie sotnie kozaków, uwolnił komendanta. Rząd rossyjski wniósł protest przeciw postępowaniu policyi chińskiej.

— Z Paryża donoszą: Potwierdza się wiadomość, że rossyjski minister spraw zagranicznych Sazonow uda się na wiosnę do Paryża i Londynu.

— Wynik wyborów do angielskiej Izby gmin przedstawiał się w sobotę o godzinie 3 po południu następująco: Wybrano: 267 liberałów (+23), 270 unionistów (+27), 53 z partyi pracy (+4), 72 zwolenników Redmonda, 8 zwolenników O'Briena.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 19 grudnia. *(Tel. pr.)* Według oficyalnej relacyi, więźniowie podczas buntu w Wiśniczu zabarykadowali się i wszczęli wrzawę, grożąc dozorcom. Bunt uśmierzono przy pomocy wojska z Bochni i żandarmeryi. Dochodzenia co do przyczyn buntu są w toku. Jednym z głównych podżegaczy był, jak się zdaje, więzień pochodzący z Rossyi.

Wiedeń, 19 grudnia. Na ogólnych posłuchaniach przyjął dziś Najj. Pan między innymi: szefa sekcyi Kniaziołuckiego, prezydenta dr. Leo, radców Dworu Rudolfa Różyckiego, dr. Stanisława Ustyanowskiego, pułkownika Stanisława Grzywińskiego.

Budapeszt, 19 grudnia. Sejm węgierski prowadzi dziś w dalszym ciągu dyskusyę nad traktatem handlowym z Serbią. Poseł Sümegi (z partyi Justha) krytykował przy tej sposobności politykę zagraniczną, przytaczając wczorajsze doniesienie jednego z pism oficyalnych w Belgradzie, jakoby rząd angielski przez swego zastępcę w Belgradzie zwrócił uwagę rządu serbskiego, aby wobec Austro-Węgier zachował się życzliwiej.

Na początku posiedzenia przedłożył dr. Lukacs sześciotygodniowe prowizoryum bankowe.

Monachium, 19 grudnia. W sobotę popołudniu wylądował koło Pasing w pobliżu Monachium balon, którym jechali Najd. Arcyksiążęta Józef Ferdynand i Henryk Ferdynand. Balon wznosił się w Lincu.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 19 grudnia. Prognoza na 20 grudnia. W Galicyi wschodniej: Pochmurno, opady, mierne wiatry, ciepłota spada, stan niepewny, pogoda brzydka.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, ciepłota spada, lepsza, ale niestała pohoda.

Polacy pod berłem rossyjskiem.

Petersburg, 19 grudnia. *(Tel. pryw.)*. *Dziennik Petersburski* podaje szczegóły z działalności kowieńskiego oddziału Banku włościańskiego; w ostatnich kilku miesiącach nabył on 9 wielkich majątków i rozparcelował wyłącznie pomiędzy osiedleńców rossyjskich. Miejscowych włościan całkiem wyrugowano lub ofiarowano im nieużytki. Ustawa Banku mówi o pomaganiu miejscowym włościanom; tymczasem oddział kowieński zajmuje się wyłącznie kolonizacyą rossyjską na Żmudzi.

Sprawy rossyjskie.

Kijów, 19 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Z Uniwersytetu kijowskiego wydalono 700 studentów za niezapłacenie czesnego.

Petersburg, 19 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Piątkowa mowa Puryszkiewicza, wymierzona przeciw nowemu ministrowi oświaty, jest podobno wyrazem opinii wyższych kół. Mówią, że minister oświaty Kasso ustąpi jeszcze przed feryami. Redakcye dzienników, które zamieściły mowę Puryszkiewicza, pociągnięto do odpowiedzialności.

Petersburg, 19 grudnia. *(P. Ag.)* Car wystosował do rossyjskiego ambasadora w Berlinie, Osten Sackena, reskrypt, w którym wyraża mu uznanie za długoletnią działalność, skierowaną ku utrwaleniu tradycyjnych przyjaznych stosunków między Rossyą a Niemcami.

Konstantynopol, 19 grudnia. Uwięziono głośnego redaktora i jednego z członków redakcyi organu demokratycznego, na podstawie uchwały sądu wojennego. Przyczyną uwięzienia, jak słychać, miały być artykuły przeciw woolnomularstwu.

Konstantynopol, 19 grudnia Wczoraj zachorowało 43 osób, a zmarło 29 na cholerę.

Waszyngton, 19 grudnia. Prezydent Taft wygłosił w Stowarzyszeniu sądów rozjemczych mowę, w której starał się wpłynąć uspokajająco na opinię, wzburzoną żądaniem szefa sztabu generalnego powiększenia armii. Prezydent zapewnił, że naród amerykański nigdy nie zgodzi się na utrzymanie stałej armii; natomiast potrzebne jest ulepszenie zbrojeń, kupienie armat i amunicyi, celem zabezpieczenia się na wypadek inwazyi od strony morza.

Pekin, 19 grudnia. Wydany dziś dekret cesarski odmawia żądaniu zniesienia „Wielkiej Rady stanu“, wyrażonemu niedawno przez komisyę państwową w memoryale, który zawierał również prośbę o zaprowadzenie odpowiedzialnego rządu. W dekrecie cesarskim powiedziano, że mianowanie rządu jest przywilejem Korony i że Rada stanu jest doskonałą instytucyą, złożoną z wiernych i doświadczonych mężów stanu.

Buenos Aires, 19 grudnia. W tutejszym porcie spalił się skład cłowy. Szkoda jest wielka.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 19 grudnia 1910.

Hotel George'a.

PP. hr. F. Czosnowski z Ożomli, hr. J. Jurystowski z Różowiec, S. Szymański z Chicago.

Hotel Warszawski.

PP. T. Zajączkowski z Żytomierza, K. Didur z Krakowa.

Hotel „Austria“.

PP. F. Stopczyński z Bieniawy, J. Tokarski z Truskawca.

Hotel Imperial.

PP. Z. Obertyński z Hujcza, S. Jędrzejowicz z Jasionki, dr. E. Leszczyński z Krakowa.

Hotel Europejski.

PP. R. Treter z Podlipiec, F. Aywas z Wieliczki.

Hotel Francuski.

PP. P. Karniew z Radziwiłłowa, M. Pasiuskilb z Ohio.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 19 grudnia.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
	walutą kor.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	684	—	694	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	450	—	460	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	553	—	558	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	550	—	560	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	—	93	70
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	40	100	10
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	93	50	94	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	95	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	90	93	60
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	80	98	50
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	30	100	—
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	92	60	93	30
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	60	93	30
Pożyczka m. Krakowa	92	70	93	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	60	94	10
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89	50	90	20
„ „ „ 4 konwen.	92	30	93	—
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	—	93	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	110	—	118	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	47
20 frankówka	19	06	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
„ „ „ papierowych	253	70	255	—
100 marek niemieckich	117	40	117	90

(kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17 grudnia 1910.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	93·65	93·85
styczeń-lipiec	93·55	93·75
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97·60	97·80
kwiecień-październik	97·60	97·80
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	169·25	175·25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	227·50	234·50
„ „ 1864 po 100 zł.	326·—	332·—
„ „ 1864 po 50 zł.	324·—	330·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·25	289·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·45	116·65
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	93·50	93·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·25	—·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·25	115·25
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	444·—	448·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	117·50	118·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·80	95·80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·—	96·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·50	105·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·10	96·10
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	94·90	95·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·40	98·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·40	98·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	96·65	97·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·75	97·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·25	97·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·70	97·70
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94·75	95·75
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	94·80	95·80
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·75	115·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·70	111·90
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·95	92·15
„ obl. pr. regul. Cisy 3 prc.	76·10	77·10
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	228·—	234·90
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	227·90	233·90
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·50	94·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·40	93·40
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·—	103·—
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·50	94·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·40	101·40
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·15	94·15
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	98·10	99·10
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	90·—	91·—
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	129·—	135·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	262·50	265·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·25	101·25
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·—	95·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	301·50	307·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	294·50	300·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·50	94·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	111·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·15	94·15
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·85	99·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·45	93·45
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·60	96·60
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·50	97·50
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	99·50	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·50	100·50
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	93·50	94·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	98·—	99·05
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	97·95	98·95
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·25	113·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·10	112·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·70	89·70
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·10	95·10
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	103·—	103·75
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	46·50	52·50
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	542·—	552·—
Clary 40 zł. m. k.	217·—	227·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	117·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	111·—	121·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	96·50	102·50
Palfy 40 zł. m. k.	265·—	285·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	97·—	103·—
„ „ węg. tow. 5 zł.	67·—	73·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	70·—	76·—
Salma 40 zł. m. k.	271·—	281·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	125·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	315·—	316·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3930·—	3940·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	669·75	670·75
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	862·50	863·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	766·—	769·—
Gal. banku hip. 200 zł.	689·—	690·50
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	460·—	462·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	535·25	536·25
„ Austro-węg. 1400 kor.	1879·—	1889·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	641·25	642·25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	273·—	274·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	278·—	279·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	459·—	463·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	430·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5140·—	5160·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	560·—	565·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	335·—	345·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1174·—	1180·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	767·—	768·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	762·—	772·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	771·75	772·75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2601·—	2611·—
Schodnicy 500 kor.	487·—	493·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	366·—	368·—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	223·—	226·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·05	240·30
Paryż za 100 franków	95·—	95·15
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·50	254·—
Niemieckie banki	117·57½	117·77½
Włoskie banki	94·75	94·90
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	94·97½	95·12½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·03	19·06
20-markówka	23·49	23·54
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·52	117·72
Włoskie banknoty za 100 lir	94·90	95·10
Ruble	2·53½	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 201/6 (20) (14190 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Birczy odbędzie się dnia 17 stycznia 1911 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 relicytacya połowy realności lwh. 159 kg. Wojtkowa, składającej się z parceli bud. wraz z domem i parceli grt. całych realności lwh. 177, w skład której wchodzi parcela bud. z budynkiem i lwh. 192, składającej się z dwóch parc. grt. wraz z przynależnościami, składającemi się z 3 krów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione wraz z przynależnościami na łączną kwotę 2130 kor.

Najniższa cena wynosi połowę ceny szacunkowej, zatem kwotę 1065 kor, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oczenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bircza, dnia 26 listopada 1910.

L. cz. E. 1474/10 (6) (14363)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie wierzycieli popierających Mojżesza Schönberga, Maryi Schönbergowej i Gitli Chaji Bergerowej w Borach odbędzie się dnia 4 stycznia 1911 o godzinie 3 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Jaworznie celem zniesienia prawa spółwłasności licytacya realności lwh. 66 gminy Jeleń, wierzycieli popierających w 5/7 częściach, a zobowiązanych Błażeja i Wawrzyńca Proksów w 2/7 częściach własnych wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3492 kor.

Najniższa cena wynosi 5000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oczenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jaworzno, dnia 10 listopada 1910.

Lw. 146.270 (14280 3—3)

Rozpisanie dostawy.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem jako koncesyonaryusz kolei lokalnej Drohobycz-Truskawiec z odgałęzieniem do salin w Stebniku zamierza rozdać w drodze ogólnego przetargu na podstawie pisemnych ofert dostawę dębowych progów 2.40 m długości i przekroju $\frac{15}{20}\times$ 15 cm. w ilości 19.000 sztuk, oraz dostawę 60.9 m³ dębowych podkładów dla zwrotnic wedle następującego zestawienia, a mianowicie:

30 × 15		25 × 15		15 / 25 × 15	
długość	sztuk	długość	sztuk	długość	sztuk
2.50	14	2.40	70	2.40	14
3.80	14	3.80	28	2.50	28
3.90	14			2 60	28
4.00	14			2.70	28
				2.80	42
				2.90	42
				3.00	28
				3.10	28
				3.20	14
				3.30	28
				3 40	14
				3.50	28
				3.60	14
				3.70	14
				3.80	14
				4.00	14
				4.10	14
				4.20	28
				4.30	14
56 sztuk 8.946 m³		98 sztuk 10.290 m³		434 sztuk 41.664 m³	
558 sztuk		60.900 m³			

Progi i pokłady kolejowe mają być dostawione na plac składowy w stacyi Drohobycz c. k. kolei państwowej.

Oferowane ceny podać należy franko plac składowy w Drohobyczu wraz z kosztami zładowania i ułożenia materyałów na placu. Dostawcy nie przysługuje żadna zniżka taryfowa na przewóz materyałów kolejami, natomiast obowiązany jest dostawca oddać Wydziałowi krajowemu wszystkie bez wyjątku listy przewozowe na przesyłki tych materyałów w terminach, który ten sam oznaczy, a to celem uzyskania refakcyi na rzecz kolei lokalnej.

Dostawa progów i podkładów ma rozpocząć się dnia 1 czerwca 1911 i musi być ukończoną do 15 sierpnia 1911.

Oferta opiewać musi na całość dostawy.

Pisemne oferty, dla których nie ustanawia się specyalnych formularzy, mają być złożone w protokole podawczym Wydziału krajowego do dnia 10 stycznia 1911 do godz. 10 przed południem w kopertach zamkniętych zaopatrzonych napisem: „Oferta na dostawę progów i podkładów dębowych dla kolei lokalnej Drohobycz-Truskawiec". Równocześnie z ofertą należy złożyć w Kasie krajowej (gmach sejmowy) wadyum w gotówce lub w papierach wartościowych mających bezpieczeństwo pupilarne w wysokości 10 prc. wartości oferowanego materyału.

Wrazie przyjęcia oferty wadyum służyć będzie jako kaucya na zabezpieczenie dostawy.

Oterty mają być podpisane przez ubiegającego się o dostawę pełnem imieniem i nazwiskiem lub pełną firmą.

Oferty są wolne od opłaty stemplowej po myśli dokumentu koncesyjnego dla tej kolei lokalnej z dnia 25 sierpnia 1910 Dz. u. p. Nr. 160. Uwzględnione będą tylko oferty przedsiębiorstw krajowych t. j. mających całą siedzibę w kraju, które wykażą w sposób niewątpliwy kwalifikacyę i zasób środków pieniężnych do uskutecznienia tej dostawy.

Oferty wniesione po terminie lub złożone bez przepisanego wadyum nie będą uwzględnione.

Ogólne i szczegółowe warunki dostawy, które muszą być przez oferenta podpisane i do oferty dołączone, otrzymać można w krajowem biurze kolejowem we Lwowie (gmach sejmowy). Oferentom przysługa prawo być obecnymi przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi 10 stycznia 1911 o godz. 1 w południe.

Wydział krajowy zastrzega sobie wyraźnie według własnego ocenienia wolny wybór pomiędzy wniesionemi ofertami jak również prawo odrzucenia wszystkich ofert, rozpisania nowej rozprawy ofertowej lub rozdania dostawy w sposób, jaki uzna za stosowy.

Lwów, dnia 12 grudnia 1910.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi jako koncesyonaryusz kolei Drohobycz-Truskawiec.

Marszałek krajowy:
Badeni w. r.

Członek Wydziału krajowego:
Onyszkiewicz w. r.

(Przedruk nie będzie płacony).

L. 5135 (14284 2—3)

Obwieszczenie.

W dniu 29 grudnia b. r. o godzinie 3 po południu odbędzie się w biurze Urzędu miejskiego w Turce licytacya publiczna na wydzierżawienie przysługującego gminie miasta Turka, na podstawie uchwały Wydziału krajowego z d. 12 grudnia 1910 l. 146.953/10, prawa poboru opłat gminnych od piwa i gorących napojów, a mianowicie:

1. od hektolitra po 3 kor. 40 hal.,
2. od litra spirytusu 100 stopniowego po 22 hal.,
3. od litra słodzonych wódek po 11 hal. na czas jednego roku 1911, względnie na lata 1911, 1912, 1913 i 1914.

Cenę wywołania za wszystkie powyższe pobory ustanawia się rocznie na kwotę 30.000 kor. na podstawie, że dotychczasowe prawo tego poboru, a mianowicie od jednego hektolitra piwa w kwocie 1 kor. 70 hal., od jednego litra spirytusu 100 stopniowego w kwocie 16 hal. i od jednego litra wódek słodzonych po 3 hal. z zastrzeżonem prawem pierwszeństwa dzierżawienia dzierżawcom propinacyjnym, wynosiło rocznie 16.000 koron.

Licytować można tylko przez pisemne oferty z których każda ma zawierać wyraźnie w cyfrach i słowach ofiarowany czynsz dzierżawny za 1 rok, oraz oświadczenie, że warunki licytacyjne są mu dokładnie znane i że im się bezwarunkowo poddaje, a nadto ma być przez oferenta własnoręcznie podpisaną i należycie opieczętowaną.

Do każdej oferty ma być dołączone wadyum wynoszące 10 prc. ofiarowanego rocznego czynszu.

Takie oferty mogą być wnoszone w oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 3 po południu na ręce podpisanego komisarza rządowego względnie komisyi licytacyjnej.

Zarządowi miasta przysługuje jednakże prawo bez względu na wysokość ofiarowanego czynszu dzierżawnego przyjąć i zatwierdzić tą ofertę, którą za najkorzystniejszą dla gminy uważać będzie.

Bliższe warunki licytacyjne są do przejrzenia w Zarządzie, w biurze sekretarza miejskiego.

Zarząd miasta.
Turka, 10 grudnia 1910.
Komisarz rządowy.

L. cz. E. 1461/10 (7) (14199 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 stycznia 1911 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 7 licytacya realności lwh. 4937 ksgr. Jaworów, składającej się z domu mieszkalnego nowego, z drzewa kantowego budowanego blachą krytego o 2 pokojach, kuchni i przedpokoju, wartości szacunkowej 4538 kor.

Najniższa oferta wynosi 2269 kor., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i dokumenty, może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut, sądzie, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 3 grudnia 1910.

L. 3076 (14227 3—3)

Obwieszczenie

licytacyi na sprzedaż 93 morgów olchowego i brzozowego drzewostanu lasu gminnego w Sokoli powiatu Mościskiego w 13 parcelach położonego, stanowiącego materyał opałowy oszacowanego na 60.478 kor.

1. Licytacyę przeprowadzi w zastępstwie gminy Sokola Wydział Rady powiatowej w Mościskach dnia 29 grudnia 1910 o godzinie 10 przed południem.
2. Cena wywołania wynosi 60.478 kor.
3. Wadyum, które do każdej oferty musi być dołączone, wynosi 6.000 kor.
4. Przeznaczony na sprzedaż drzewostan może być przed licytacyą oglądany na miejscu w Sokoli za zgłoszeniem się do Zwierzchności gminnej w Sokoli.
5. Warunki licytacyjne można przeglądać w godzinach urzędowych w Wydziale Rady powiatowej w Mościskach, gdzie zamierzający wziąć udział w licytacyi mogą za osobistem zgłoszeniem się otrzymać bezpłatnie jeden egzemplarz tych warunków.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Mościska, dnia 7 grudnia 1910.

Sekretarz: Jabłoński.
Prezes: Stadnicki.

L. cz. E. 50/9 (45) (14289 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. dr. Feliksa Cseszneka adwokata w Krakowie jako zarządcy masy konkursowej Juliusza Przeworskiego odbędzie się dnia 10 stycznia 1911 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 28 licytacya pola górniczego „Juliusz" w Tenczynku i Woli Filipowskiej w powiecie sądowym Krzeszowice w okręgu c. k. starostwa w Chrzanowie położonego z jednej pojedynczej i z trzech podwójnych miar górniczych o powierzchni 315.811·475 m² się składającego, na wydobywanie węgla czarnego nadanego, od najbliższej stacyi kolejowej w Krzeszowicach 2·5 km. oddalonego dotąd jeszcze nieeksploatowanego bez przynależności.

Jako cenę wywołania ustanowiono kor. 12.000 z tem, że także poniżej ceny wywołania sprzedaż nastąpić może.

Warunki licytacyjne, które się po sprostowaniu ustępu 2 i 4 zatwierdza niniejszem i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, odpis dokumentu nadania pola górniczego, plan sytuacyjny powierzchni i t. d. może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy **zgłosić** do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanego pola górniczego.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 9 listopada 1910.

(14157 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 19 grudnia 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, konfekcya męska, wódki, koniak, sukna, konfekcya damska, towary rymarskie i maszyny introligatorskie.

Wtorek 20 grudnia 1910 od 10 do 12 godz. przed południem: meble, obrazy, towary galanteryjne.

Środa 21 grudnia 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, kasa i kolczyki z brylantami na 1800 kor. ocenione.

Czwartek 22 grudnia 1910 od 10 do 12 godz. przed południem: meble, gramohpon, maszyna do pisania, fortepian, towary korzenne, pianino, kasa i konfekcya damska.

Sprzedaż z wolnej ręki: Jedna duża i trzy małe centryfugi.

Termin sprzedaży od 5 grudnia 1910 do 20 grudnia 1910.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 11 grudnia 1910.

L. cz. E. 56/10 (14) (14343 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Michaliny z Dziewolskich Kosterkiewiczowej odbędzie się dnia 12 stycznia 1911 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 105 licytacya dóbr tabul. Tylka i Tylka Adwokacya lwh. 674 i 675.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione łącznie na 73.000 kor.

Najniższa cena wynosi 48.666 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t.d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 57.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 23 listopada 1910.

L. cz. E. 933/10 (14355)

Zobowiązany Jan Lysakowski gospodarz w Łukawicy.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zendera Königsberga kupca w Narolu odbędzie się dnia 29 grudnia 1910 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya 1/3 części realności obj. lwh. 18 ks. gr. gm. Łukawica, składającej się z pb. 17 i 19, tudzież grunt. 51, 52 i 558 wraz z przynależnościami, składającemi się z 15 sztuk śliwek, 15 sztuk szczepów jabłoni, 5 sztuk szczepów grusz, jabłoni dzikiej i 2 grusz dzikich.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2934 kor.

Najniższa cena wynosi 1956 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Cieszanów, dnia 20 listopada 1910.

E. cz. E. 367/9 (14357)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy Simon Reichel et Sohn, zastąpionej przez adwokata dr. Brilla w Chodorowie, odbędzie się dnia 29 grudnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 32 licytacya realności objętej wyk. hip. l. 286 ks. gr. gm. kat. Strzeliska nowe wraz z przynależnościami, składającemi z komórki, ścian, słupów, parkanu, drzewostanu, kręgielni i wychodku.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę wraz z przynależytościami jest ocenioną na 6150 kor.

Najniższa cena wynosi 4100 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 26 listopada 1910.

L. 45.720/910 (14330)

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Stanisławowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w okręgu dzierżawnym Uście zielone na bezwarunkowy przeciąg trzech lat t. j. od 1 stycznia 1911 do 31 grudnia 1913 względnie na rok t. j. od 1 stycznia do końca grudnia 1911 z milczącem przedłużeniem na dalsze dwa lata t, j. 1912 i 1913 odbędzie się dnia 20 grudnia 1910 publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych i ustnych w lokalu jej mieszczącym się na I.-szem piętrze drzwi Nr. 19.

Ilość gmin należących do tego okręgu dzierżawnego i cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego za ten przedmiot dzierżawy są poniżej uwidocznione.

L. porz.	Okręg dzierżawny	Ilość miejscowości	Przedmiot dzierżawny	Klasa taryfy pobierać się mającego podatku konsumcyjnego	Cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego		Kwota mającego się złożyć wadyum
					Kor.	h.	Kor.
1	Uście zielone	15	Podatek spożywczy od mięsa	III.	1650	—	165

Pisemne oferty zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 kor. do których ma być dołączone powyż wyszczególnione wadyum, równające się dziesiątej części ceny wywołania rocznego czynszu dzierżawnego, należy wnosić opieczętowane na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Stanisławowie najpóźniej do godziny 9 rano dnia 20 grudnia 1910 r.

Oferty wniesione po tym terminie lub w drodze telegraficznej nie będą uwzględnione.

Licytacya ustna rozpocznie się dnia 20 grudnia 1910 o godzinie 9 rano.

Bliższe warunki licytacyjne i dzierżawne można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Stanisławowie i c. k. Nadzorze straży skarbowej w Monasterzyskach.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Stanisławów, dnia 15 grudnia 1910.

L. cz. E. 4052/10 (4) (14323)

Na żądanie Icka Ernsta Anczla w Kosowie, odbędzie się dnia 29 grudnia 1910 o o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 licytacya: a) 1/2 realności lwh. 531 gm. St. Kosów i b) całej realności lwh. 738 gm. St. Kosów objętych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione wedle protokołu opisania i oceniania z 31 października 1910 E. 4052/10 a to real. pod a) wyszczególnionej na kwotę 1200 kor., zaś real. pod b) wyszczególnionej na 100 kor. na które to kwoty ustala się również wartość takowych.

Najniższa cena wynosi co do realności pod a) kwotę 800 kor., zaś co do realności pod b) kwotę 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 16 listopada 1910.

L. cz. E. 1449/10 (5) (14362)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie wierzycieli popierających Wolfa Schneidra, kupca w Pieczyskach i Zygmunta Samuela, kupca w Niepołomicach, odbędzie się dnia 30 grudnia 1910 o godzinie 3 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Jaworznie licytacya realności lwh. 856 gminy Ciężkowice zobowiązanych Jana i Maryanny małż. Marcelów własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2400 kor.

Najniższa cena wynosi 1600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne ktore się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział III.
Jaworzno, dnia 20 listopada 1910.

L cz. E. 2026/10 (5) (14368)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Mojżesza 2 im. Kleinhändlera, kupca w Rozwadowie, odbędzie się dnia 3 stycznia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 licytacya realności lwh. 240 ks. gr. gminy Radomyśl.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3658 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 2182 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rozwadów, 14 listopada 1910.

L. cz. E. 832/10 (5) (14079)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku zaliczkowego w Zborowie stow. zarej. z ogr. poręką, zastąpionego przez adw. dr. Naglera w Zborowie odbędzie się dnia 18 stycznia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 18 licytacya realności obj. lwh. 11, 199, 209 i połowy lwh. 215 ks. gr. gm. kat. Sławna wraz z przynależnościami, składającemi się odnośnie do lwh. 11 z oziminy (pszenicy) odnośnie do lwh. 199 z oziminy (żyto), odnośnie do lwh. 209 z oziminy (żyto) z krzewów leśnych, z parkanu dębowego i z drzew owocowych, odnośnie do połowy lwh. 215 ze studni, drzew owocowych i z płotu chróstowego.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: lwh. 11 na 600 kor., lwh. 199 na 850 kor., lwh. 209 na 5520 kor., 1/2 lwh. 215 ks. gr. gm. kat. Sławna na 3135 kor., przynależności zaś ad lwh. 11 na 68 kor., ad lwh. 199 na 40 kor., ad lwh. 209 na 83 kor. 40 hal., ad 1/2 lwh. 215 ks. gr. gm. kat. Sławna na 365 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi dla realności obj. lwh. 11 kwotę 445 kor. 40 hal., dla realności lwh. 199 kwotę 594 kor., dla realności lwh. 209 kwotę 3735 kor. 60 hal., dla 1/2 lwh. 215 ks. gr. gm. Sławna kwotę 2333 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoł ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zborów, dnia 30 listopada 1910.

L. 3892/10 (14380 1—3)

Obwieszczenie.

Gmina król. wol. miasta Lubaczowa oddaje w dzierżawę w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się dnia 27 grudnia 1910 o godz. 10 przed południem w sali Rady gminnej w Lubaczowie prawo poboru opłat gminnych od gorących napojów spirytusowych, miodu, rozolisów i piwa w myśl ustawy z 28 września 1910 Dz. u. kr. Nr. 208, a to:

a) od hektolitra spirytusu, śliwowicy, rumu i rozolisów 100% po 40 kor.,

b) od hektolitra piwa 2 kor.,

c) od miodu za hektoliter 20 kor., na rok jeden, t. j. od 1 stycznia do końca grudnia 1911.

Cenę wywołania za pobór dodatku konsumcyjnego, ustanawia się wypośrodkowany dochód w kwocie 10.000 kor.

Po ustnej licytacyi w powyższym dniu zostaną otwarte zgłoszone oferty pisemne.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Magistracie w godzinach urzędowych każdego dnia.

Magistrat król. wol. miasta.
Lubaczów, dnia 16 grudnia 1010.
Burmistrz: Kozłowski.

L. cz. E. 2233/10 (3) (14364)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku dla handlu i przemysłu w Komarnie zastąpionego przez pełn. adw. dra Radlewskiego odbędzie się dnia 28 grudnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 licytacya 6/8 części posiadłości gruntowej lwh. 86 i 6/16 części posiadłości gruntowej lwh. 1364 ks. gr. gm. Komarno, Izaka i Feigi Neudörfer własnych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione na 750 kor. na podstawie oceny dokonanej w dniu 11 marca 1909 do E. 3715/8 (2), którą po myśli § 142, o. e. przyjmuje się za podstawę niniejszego postępowania.

Najniższa cena wynosi 375 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Komarno, dnia 23 listopada 1910.

L. cz. E. 1005/10 (6) (14403)

Edykt licytacyjny.

Dnia 29 grudnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym odbędzie się licytacya połowy realności objętej lwh. 503 ks. gr. gm. Witków stary zobowiązanej nieletniej Joanny Panasiuk własnej, składającej się z parcel gruntowych 1286, 1287/1 i 1264/2 (rola).

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 850 kor.

Najniższa cena wynosi 566 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.
Radziechów, dnia 15 listopada 1910.

L. cz. E. IV. 2809/10 (3) (14387)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 stycznia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 20 odbędzie się licytacya 4/6 części realności objętej lwh. 142 ks. gr. Wola Dołhołucka składającej się z kilku parcel gruntowych.

Wartość szacunkowa wynosi 1.500 koron.

Najniższa oferta niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1000 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 21 października 1910.

Konkursa.

L. 18.964 (14329 3—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia dwóch posad radców policyjnych w VII. klasie rangi, dwóch ewentualnie więcej posad starszych komisarzy policyi w VIII. klasie rangi, dwóch ewentualnie więcej posad komisarzy policyi w IX. klasie rangi, tudzież dwóch ewentualnie wię-

cej posad koncypistów policyi w X. klasie rangi w etacie c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 15 stycznia 1911.

Ubiegający się o te posady winni podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi oraz znajomość języków krajowych wnieść w powyższym terminie w przepisanej drodze urzędowej do do c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, 12 grudnia 1910.

L. 5799/10 (14373 2—3)

Konkurs.

Magistrat miasta Gorlic rozpisuje niniejszem konkurs na opróżnioną posadę lekarza miejskiego stosownie do przepisów §§ 28 i i 51 ustawy gminnej dla 30 miast z dnia 13 marca 1889 Nr. 24 Dz. ust. kraj, tudzież przepisów §§ 7, 8 i dalszych ustaw o urządzeniu gminnej służby zdrowia z dnia 2 lutego 1891 Nr. 17 Dz. ust. kraj., zmienionej i uzupełnionej ustawą z dnia 5 października 1906 Nr. 148 Dz. ust- kraj.

Chcący uzyskać posahę lekarza miejskiego — oprócz dostatecznej fizycznej zdolności, udowodnionej w sposób przepisany w § 7 rozporządzenia wykonawczego Dz. ust. kraj. Nr. 82 z r. 1891 — musi posiadać następujące warunki:

1. prawo obywatelstwa austryackiego;
2. dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;
3. nieskazitelny charakter;
4. znajomość języków krajowych;
5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim;
6. nieprzekroczony wiek lat 40.

Na posadę tę wymaga się świadectwa z odbytej dwuletniej praktyki przy szpitalu publicznym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego stosownie do przepisów rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 Nr. 67 Dz. ust. kraj. Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się egzaminem fizykackim.

Obowiązki lekarza miejskiego określone są szczegółowo w instrukcyi zawartej w załączniku A) rozporządzenia wykonawczego Dz. ust. kraj. Nr. 82 ex 1891, wydanego przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym do § 14 powołanej wyżej ustawy z 2 lutego 1891 Nr. 17 Dz. ust. kraj. i w dodatkowem rozporządzeniu c. k. Namiestnictwa z 12 czerwca 1897 L. 34.541, ewentualnie w innych późniejszych tego rodzaju rozporządzeniach. Do lekarza miejskiego odnoszą się nadto dotyczące przepisy statutu służbowego i emerytalnego dla urzędników miejskich, obowiązującego w mieście Gorlicach. Do posady tej przywiązaną jest roczna płaca zasadnicza w kwocie 1100 kor., tudzież cztery dodatki pięcioletnie po 10 prc. płacy zasadniczej. Posada nadaną będzie na razie tymczasowo. Po upływie jednego roku nienagannej służby nastąpić może stabilizacya. Podania należycie udokumentowane, należy wnosić na ręce Magistratu miasta Gorlic w terminie do dnia 3 stycznia 1911 roku włącznie.

Gorlice, dnia 15 grudnia 1910.

Burmistrz: F. Tarczyński.

L. Prez. 19100 (14286 2—3)

Konkurs.

Na posadę dyrektora urzędu ksiąg gruntowych przy sądzie krajowym w Krakowie rozpisuje się konkurs z terminem do 5 stycznia 1911.

Podania o powyższą posadę wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, dnia 13 grudnia 1910.

Rozmaite obwieszczenia.

(14144 3—3)

Ogłoszenie.

Dnia 3 grudnia 1910 wpisano na listę adwokatów: dr. Aleksandra Emila 2 im. Ginsberga i dr, Grzegorza Jarosławskiego obu z siedzibą we Lwowie, dr. Izydora Tennenbaums z siedzibą w Bołszowcach i dr. Łazarza recte Leizera z siedzibą w Radziechowie. — Adwokat dr. Natan Marek Gewürz zgłosił zamiar przesiedlenia się z Peczeniżyna do Gwoździca.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 4 grudnia 1910.

L. cz. C. I. 442/10 (1) (14313 2—3)

Edykt.

Przeciw Petrowi Czemerysowi z Szołomyi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bóbrce przez Hrynia Skrobackiego w Szołomyi pozew o własność parcel grunt. w Szołomyi, na podstawie którego wyznaczono w tut. sądzie rozprawę na dzień 4 stycznia 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 3.

Celem strzeżenia praw tego niewiadomego ustanawia się pana dr. Józefa Wielochowskiego adw. w Bóbrce kuratorem, który zastępywać będzie Petra Czemerysa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bóbrka, dnia 23 listopada 1910.

L. cz. Cg. I 490/10 (1) (14347 2—3)

Edykt.

Przeciw Stanisławowi Rzezickiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Paulinę Jarzyńską z Łańcuta pozew o 4000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencya na dzień 22 grudnia 1910 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Stanisława Rzezickiego ustanawia się pana adw. dr. Zangena w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Stanisława Rzezickiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 23 listopada 1910.

(12283 2—3)

Ogłoszenie.

Zmarli adwokaci: dr. Mojżesz Sager w Stanisławowie (1 listopada 1910) i dr. Władysław Gorecki we Lwowie (1 grudnia 1910).

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 12 grudnia 1910.

L. 1041 (12930 2—3)

Ogłoszenie.

Dr. Kalman Reich wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Przemyślu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, dnia 11 listopada 1910.

L. cz. C. I. 412/10 (1) (14319 2—3)

Edykt.

Przeciw Grzegorzowi Hudymа, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Mikołaja Hudymę pozew o 300 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej w tymże sądzie na dzień 21 grudnia 1910 o godzinie 9 rano, b. Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Grzegorza Hudymy ustanawia się pana Wojciecha Mayera c. k. not. w Grzymałowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Grzegorza Hudymę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grzymałów, dnia 26 listopada 1910.

L. cz. Cg. I. 388/10 (1) (14348)

Edykt.

Przeciw Goldzie Klein i spól., której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Ryfkę Riemerową z Tarnowa pozew o 13 590 kor. i t. d.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została I. audyencya na dzień 14 grudnia 1910 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 12.

Celem strzeżenia praw powyższej pozwanej ustanawia się pana adw. dr. H. Fischlera w Tarnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tęże pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. I.

Tarnów, dnia 28 listopada 1910.

L. cz. C. 286/10 (1) (14359)

Edykt.

Przeciw Stanisławowi Dyce, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Frysztaku przez Maryannę Władykową z Wiśniowej pozew o hipoteczne przeprowadzenie działu realności lwh. 100 w Wiśniowej.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30 grudnia 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Stanisława Dyki ustanawia się pana Stanisława Wójcika w Wiśniowej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Stanisława Dykę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 5 grudnia 1910.

L. cz. C. II. 745/10 (1) (14318)

Edykt.

Przeciw Melanii z Tutków Dudycz. której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Trofiję Garaguza z Skwirtnego pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 28 grudnia 1910 o godz. 9 rano, b. Nr. 5.

Celem strzeżenia praw kurandki ustanawia się pana dr. Sterna adw. w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 26 listopada 1910.

L. cz. C. II. 251/10 (14365)

Edykt.

Przeciw Mojżeszowi Wallach synowi Józefa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kopyczyńcach przez Mojżesza Engelhardta pozew o 720 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencya na dzień 27 grudnia 1910 o godz. 9 rano, sala Nr. 6.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Andermanna adw. w Kopyczyńcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 12 grudnia 1910.

L. cz. C. II. 113/10 (16) (14461)

Edykt.

Przeciw Dmytrowi Łesiowi i Wasyłynie Pawlukom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sniatynie przez Katarzynę Pawluk zam. Polijczuk pozew o dopuszczenie do współposiadania realności lwh. 1038, 1048 i 1122 gminy Hańkowce.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została w tut. c. k. sądzie audyencya na dzień 21 grudnia 1910 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Dmytra, Łesia i Wasyłyny Pawluków ustanawia się pana dr. Wiktora Ziembę w Sniatynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sniatyn, dnia 22 listopada 1910.

L. cz. C. I. 89/10 (14401)

Edykt.

Przeciw Isakowi Hüttnerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podhajcach przez dr. Artura Ostermana pozew o 349 kor. 44 hal.

Na podstawie pozwu i wniosku wyznacza się audyencyę na dzień 20 grudnia 1910 o godz. 9 rano, biuro Nr. 23.

Celem strzeżenia praw Isaka Hüttnera ustanawia się pana dr. Adolfa Finkla w Podhajcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Isaka Hüttnera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podhajce, dnia 18 listopada 1910.

L. cz. C. II. 602/10 (1) (14410)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Wiśniowskiemu poprzednio w Rudzie tanewskiej zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Kasę zaliczkową i oszczędności w Rudniku pozew o 800 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę w tut. sądzie biurze Nr. 1 na dzień 21 grudnia 1910 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Franciszka Wiśniowskiego ustanawia się pana Michała Olszówkę wójta w Dąbrówce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Wiśniowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nisko, dnia 14 grudnia 1910.

L. cz. C. II. 690/10 (3) (14388)

Przeciw Chunie Einleger, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez c. k. prokuratoryę skarbu imieniem skarbu Państwa pozew o 174 kor. 54 hal. etc.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 21 grudnia 1910 o godz. 11 rano w biurze Nr. 16.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Adolfa Langera w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 3 grudnia 1910.

L. cz. C. XXIV. 933/10 (14376)

Edykt.

Przeciw Róży Lanner, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S I. we Lwowie przez Zygmunta Dunikowskiego zastąpionego przez adw. dr. Zadereckiego pozew o ustalenie prawa dziedziczenia.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 22 grudnia 1910 o godz. 9·30 rano, sala Nr. 5.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dr. Łuczkiewicza adw. we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddz. XXIV.

Lwów, dnia 4 grudnia 1910.

L. cz. C. I. 371/10 (1) (14413)

Edykt.

W sprawie Spółki oszczędności i pożyczek w Wiśniowczyku przeciw Szymonowi Halczuk i tow. z Wiśniowczyka o 312 kor., wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 23 grudnia 1910 o godz. 9 rano w tutejszym sądzie biuro Nr. 22.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu pozwanego Szymona Halczuka ustanawia się kuratorem pana dr. Trzcienieckiego adw. w Wiśniowczyku, który zastępywać będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wiśniowczyk, dnia 5 grudnia 1910.

L. cz. C. I. 361/10 (1) (14414)

Edykt.

W sprawie Pawła Gulki w Bohatkowcach przeciw Hryńkowi Szwed z Bohatkowiec o 354 kor. wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 23 grudnia 1910 o godz. 9 rano w tutejszym sądzie, biuro Nr. 22.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu pozwanego ustanawia się kuratorem p. Józefa Fedyka naczelnika gminy w Bohatkowcach, który zastępywać będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wiśniowczyk, d. 21 listopada 1910.

Doniesienia prywatne.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. Odpowiedzialny za Redakcyę we Lwowie: Artur Schröder.

Do wynajęcia: ul. Grodecka 93.

W parterze:

2 pokoje, nyża, kuchnia z przynależytościami.

Na I. piętrze:

2 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarka, klozet.
1 pokój, przedpokój, kuchnia, klozet.
2 pokoje, nyża, kuchnia, klozet.
1 pokój kawalerski, przedpokój, klozet.

Na II. piętrze:

2 pokoje, kuchnia, przedpokój, spiżarka, klozet.
1 pokój, kuchnia, przedpokój, klozet.
2 pokoje, nyża, kuchnia, klozet.

DOM
spedycyjny i komisowy.

Przedsiębiorstwo przewożenia i transportu mebli.

Zakład przechowania mebli.

Caro i Jellinek

Spółka z ogran. poręką,

Lwów, ul. Kościuszki 22.

Adres dla telegramów: CAROLINEK, Lwów.

Przeprowadzki miejscowe.

Spedycya, oclenie i dowóz wszelkich przesyłek kolejowych.
Opakowanie mebli.

Nr. telefonu 524.

ROK 1910. **ROK XII.**

NOWOŚCI MUZYCZNE

Jedyne polskie pismo nutowe, poświęcone utworom fortepianowym, z dodatkiem literackim, wychodzi przy końcu miesiąca.

Treść pisma w kwartale I. r. b. **Nr. 1.** MONIUSZKO ST. Polonez z op. „Halka“ opracował na fortepian L. Chojecki. JASIEŃSKA L. „Nektar“, Krakowiak. OTTO WŁ. „Żal“. Pieśń bez słów. FALL L. Walce z op. „Rozwódka“. — **Nr. 2.** SZOPENOWSKI: CHOPIN FR. Improptu op. 29. MICHAŁOWSKI AL. Etude d' apreés l' Improptu op. 29. — **Nr. 3.** RZEPKO AD. Walce w układzie Wł. Rzepki. OTTO WŁ. Vision, Prelud. PIOTROWSKI M. Mazurek i Polonez, pierwszy utwór Chopina. — W dodatku literackim liczne wiadomości ze świata muzycznego.

Prenumerując **„Nowości Muzyczne“** oszczędza się wydatku nabywania nut, których ceny są obecnie bardzo wysokie.

Cena rocznie: rb. 5, z przesyłką pocztową rb. 6, za granicą rb. 7. Półrocznie i kwartalnie w tymże stosunku. — Zeszyt okazowy kop. 60.

PREMIA dla rocznych abonentów: a) **bezpłatnie trzy poprzednie zeszyty** lub **portret Chopina** z obrazu Ary-Scheffera i b) **za pół ceny t. j. za rb. 1 kop. 50. „A B C“ Elementarną szkołę na fortepian prof. A. Różyckiego, op. 50.**

Najnowsze to dzieło znanego pedagoga daje się świetnie zastosować przy nauce gry fortepianowej od samego początku, usuwając w zupełności potrzebę nabywania nut w ciągu roku. Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 30.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6. — Telefon 143-15.

Agencya na Galicye: u St. Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

APTEKA POD „ZŁOTĄ GWIAZDĄ“

PIOTRA MIKOLASCHA

we Lwowie, ul. Kopernika l. 1.

wyrabia i poleca

SYRUP sulfoguajacolowy i syrup sulfoguajacolowy z kolą

jako skuteczny środek przeciw kaszlowi i innym chorobom dróg oddechowych w działalności zupełnie identyczny z Siroliną i innymi podobnymi wyrobami zagranicznymi, co też orzekła komisya przemysłowo-lekarska Towarzystwa lekarskiego.

SYRUP SULFOGUAJACOLOWY
jest o połowę tańszy od Siroliny i kosztuje flaszka tylko 2 kor.
SYRUP SULFOGUAJACOLOWY Z KOLĄ
kosztuje kor. 2·50.

Wydaje się tylko te wyroby na przepis lekarski. Do nabycia we wszystkich aktekach.
Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki PIOTRA MIKOLASCHA, we Lwowie.
Ostrzega się przed naśladownictwem!

„ŻYCIE“

Tygodnik polityczny, społeczny i literacki

pod redakcyą Gustawa Daniłowskiego.

Wychodzi od 1 października każdej soboty.

Wydawcy: dr. Al. Lisiewicz i Hip. Śliwiński, radni miasta Lwowa.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA:
LWÓW, ul. Dwernickiego l. 11 A.

PRZEDPŁATA:

rocznie 20 kor., półrocznie 10 kor., kwartalnie 5 kor.

Pierwsze w Galicyi poważne czasopismo, poświęcone zagadnieniom bieżącego życia publicznego w Polsce i oświetlające je z punktu widzenia narodowej niepodległości, demokracyi i postępu. W każdym zeszycie poruszone palące kwestye polityki krajowej i miejskiej. W dziale literackim zapewniony udział najwybitniejszych pisarzy. „ŻYCIE“, jedno z pierwszych w Polsce, wprowadza dział wojskowy, aktualny w dobie powszechnego na całym świecie zajęcia się sprawami wojny. Każdy zeszyt bogato zdobiony. Winiety tytułowe Wyspiańskiego, Rembowskiego, Barwińskiego.

 Stosowne i praktyczne 

podarki na gwiazdkę

Lornetki teatralne w skórce od kor. 5 i wyżej, w masie perłowej od kor. 9 i wyżej.
Binokle polowe od kor. 15 i wyżej.
Damskie lorgnons ręczne we wszystkich formach, jako też z prawdziwego złota.
Cwikiery i okulary od kor. 2 i wyżej.
Pryzmowe binokle Zeissa, Goerza i francuskie po cenach oryginalnych.
Rajscajgi od kor. 3 i wyżej.
Barometry od kor. 5 i wyżej.
Mikroskopy od kor. 10 i wyżej poleca

ADOLF SILBERSTEIN

optyk i mechanik, Lwów ul. Karola Ludwika l. 9, róg ul. Sykstuskiej.

Na Gwiazdkę i Nowy Rok

poleca księgarnia

Zienkowicza i Chęcińskiego

we Lwowie ul. Teatralna L. 1. Telefon 1234

największy wybór dzieł illustrowanych, książek obrazkowych dla dzieci i starszej młodzieży w języku polskim, angielskim, francuskim i niemieckim.

Wszystkie nowości stale na składzie.

Księgarnia przyjmuje przedpłatę na wszystkie czasopisma **tak krajowe jak i zagraniczne na rok 1911.**

Zamówienia z prowincyi odwrotnie.

Ogłoszenie.

Kasa oszczędności miasta Kołomyi

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości,

że począwszy od 1 stycznia 1911 oprocentowywać będzie
wkładki złożone w Kasie
na 4 i pół procent od sta
rocznie.

Podatek rentowy od wkładek opłacać będzie Kasa i nadal z własnych funduszów.

Kołomyja, dnia 16 grudnia 1910.

Jedyne źródło istotnie krajowego wyrobu mebli stylowych

BRACI SIWEK

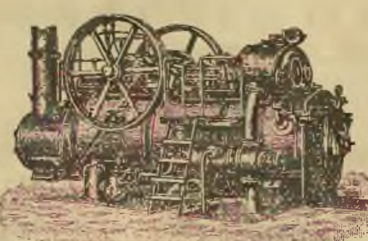
Sypialnie, jadalnie, salony i gabinety po cenach konkurencyjnych.

Lwów, Kopernika 3. Fabryka: Zamarstynów.

R. WOLF MAGDEBURG — BUCKAU.
Filia w Wiedniu.

Zastępcy: Chylewski, Hruby & Comp.

dawniej Władysław Niemeksza we Lwowie.



Przewozowe oraz stałe **Lokomobile** na parę nasyconą patentowane do przegrzanej pary o sile 10 — 600 koni parowych.

Najekonomiczniejsze, najtrwalsze i najpewniejsze silnice dla **celów przemysłowych i rolnictwa.**

Pojedyncza i łatwa obsługa. — Duży nadmiar siły.

Zużytkowanie każdego materyału opałowego. Wykorzystanie wydmuchu do ogrzewania i t. p. celów.

Dostarczona produkcya zwyż pół miliona HP.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Koncesye szynkarskie.

W ostatnich czasach rozwinęła się bardzo silna i demonstracyjna akcya w obronie szynkarzy, którzy wskutek rzekomo bezlitośnego postępowania władz administracyjnych nie otrzymali koncesyi szynkarskiej z nowym rokiem, a pozbawieni wszelkich innych środków utrzymania i sposobu zarobkowania, mają się stać ciężarem społeczeństwa.

Dla ocenienia tej akcyi możemy na podstawie dat autentycznych stwierdzić co następuje:

1. Mylne jest przedewszystkiem twierdzenie, jakoby 30.000 dotychczasowych szynkarzy miało być od nowego roku pozbawionych chleba wraz z ich rodzinami, gdyż liczba szynków propinacyjnych w Galicyi wynosi według ostatnich wykazów tylko 15.754. Z tej liczby 7023 szynkarzy i restauratorów otrzymało koncesyę szynkarską od starostw. a więc nie otrzymało koncesyi nie 30.000, jak się czyta i słyszy, lecz 8731. Cyfra ta zmalała nadto wskutek tego, że Namiestnictwo w drodze rekursów udzieliło koncesyi około 700 szynkarzom, a zmaleje jeszcze więcej wskutek tego, że przy dodatkowych konkursach kilkuset szynkarzy uwzględnionych zostanie. Kilkuset dotychczasowych szynkarzy znajdzie nadto utrzymanie przy koncesyach udzielonych browarom, gorzelniom i osobom prawnym. Liczba szynkarzy, którzy koncesyi ostatecznie nie otrzymają, lub u koncesyonaryuszów się nie umieszczą, nie wyniesie zatem więcej, niż 8000.

2. Mylne jest również twierdzenie, że ta cała liczba 8000 szynkarzy znajdzie się bez środków utrzymania, albowiem akcyi rozdawnictwa koncesyj przyświecała myśl, ażeby uwzględniać o ile można tych dotychczasowych szynkarzy, którzy od długiego szeregu lat oddawali się szynkarstwu nienagannie, a w braku koncesyi znaleźliby się bez utrzymania. Specyalnie zaś Namiestnictwo przy rozstrzyganiu rekursów baczy na to, aby, o ile to w granicach ustawy było możliwe, udzielić koncesyi dodatkowo najbiedniejszym, najstarszym i obarczonym najliczniejszą rodziną szynkarzom.

Pan Namiestnik polecił też obecnie starostwom, ażeby na osobnych formularzach wykazały imiennie tych wszystkich dotychczasowych szynkarzy, którzy mimo wszystkiego koncesyi nie otrzymali, a znajdą się naprawdę bez utrzymania. W ten sposób ma się ewantualnej akcyi ratunkowej dostarczyć realnej podstawy. Cyfry uzyskane na tej drodze będą ogłoszone, można jednak na podstawie przedłożonych ogólnych dat już dzisiaj stwierdzić, że liczba t a k i c h szynkarzy wyniesie tylko około 2000. Notoryczną bowiem jest rzeczą, że dla bardzo wielu szynkarzy szynk jest obecnie tylko zajęciem i źródłem dochodu ubocznem, a głównem zajęciem handel, przedsiębiorstwa przemysłowe, dzierżawy gruntów i t. p. Tacy szynkarze koncesyj z reguły nie otrzymali, ale też bez niej się łatwo obejdą i nie staną się ciężarem społeczeństwa.

3. Hasło rzucone, że wszyscy szynkarze powinni byli otrzymać koncesyę, sprzeciwia się wręcz ustawie, albowiem pewna liczba obecnych szynkarzy musiała odpaść dlatego, że karani za różne przekroczenia, lub nawet niektórzy za zbrodnie, nie mieli osobistej kwalifikacyi, wymaganej ustawą. Inni musieli odpaść dlatego, że przedstawili lokale zupełnie na wyszynk nieodpowiednie, nie dające się adaptować i urągające nieraz wszelkim wymaganiom sanitarnym i budowlanym. Inni przedstawili lokale, położone w bezpośredniem sąsiedztwie kościoła lub szkoły, lub położone na ustroniach poza zabudowaniami gminy, gdzie wykonanie dozoru policyjnego jest niemożliwe. Pewna część musiała odpaść dlatego, że władze rozdzielające koncesye nie mogły zupełnie zignorować opinii, którą ustawa przyznaje gminie z prawem rekursu.

Najważniejszą atoli przyczyną nieudzielenia koncesyi wielu z dotychczasowych szynkarzy było postanowienie ustawy, nakazujące władzy, ażeby się liczyła z potrzebą miejscową. Władze polityczne postawiły zasadę, ażeby jeden szynk na wsi przypadał na 800, a w mieście na 500 mieszkańców z możnością odstąpienia od tej normy z ważnych powodów. Norma ta nie znalazła zastosowania w tych gminach, które bezwzględnie oświadczyły się przeciw jakiemukolwiek szynkowi, lub za mniejszą liczbą szynków. Władze polityczne zeszły jednak w daleko większej liczbie przypadków poniżej tej normy, uwzględniając przedewszystkiem życzenia tych gmin wiejskich, które do liczby 800, a nawet 500 mieszkańców nie dochodzą, a jednego szynku się domagały; uwzględniając następnie, że od ostatniego spisu ludności liczba jej mianowicie w miastach i miasteczkach znacznie się powiększyła; uwzględniając wreszcie bardzo wiekowych szynkarzy, którym szynk wypadło pozostawić z możnością zwinięcia go po ich śmierci.

Schodząc jednakże poniżej tej normy, władze polityczne musiały się zatrzymać u pewnej granicy, gdzie interes publiczny, interes socyalny wielkich mas ludności, zaważył więcej, niż wzgląd na pewną liczbę jednostek z pośród dotychczasowych szynkarzy i gdzie całe społeczeństwo byłoby władzom tym uczyniło słuszny i niedający się odeprzeć zarzut popierania pijaństwa i wszystkiego, co za niem idzie. Jak nadmierna liczba szynków skupiła się obecnie w wielu gminach miejskich i wiejskich, okazuje się stąd, że istnieje w Galicyi obecnie 2593 szynków, z których każdy przypada na mniej niż 200 mieszkańców, licząc w to kobiety i dzieci, że dalej istnieje 3912 szynków, z których każdy przypada na 200 do 300 mieszkańców, że dalej istnieje 2571 szynków, z których każdy przypada na 300 do 400 mieszkańców, że dalej istnieje 1969 szynków, z których każdy przypada na 400 do 500 mieszkańców, że wreszcie liczba szynków, z których każdy przypada na 500 lub wyżej mieszkańców, wynosi tylko 4709, a więc ledwie trzecią część ogólnej liczby szynków.

Kto nad tem się zastanowi, ten uzna, że liczba szynków w bardzo licznych gminach przekraczała o wiele rzeczywistą potrzebę ludności i że władza administracyjna nie mogła obecnej liczby szynków choćby czasowo utrzymać i przyjąć za to odpowiedzialności, że musiała ją ograniczyć.

Jest obecnie (nie licząc miast Lwowa i Krakowa) szynków propinacyjnych, jak wyżej podaliśmy, 15.754. Po nowym roku, z chwilą ostatecznego rozdzielenia koncesyj szynkarskich będzie ich (bez Lwowa i Krakowa) w Galicyi około 11.000.

Dla ilustracyi nadmiernej liczby szynków istniejących obecnie, podajemy następujące zestawienie ich według powiatów.

Liczba szynków przypadających

w powiecie	na mniej niż 200 mieszkańców	na 200—300 mieszkańców	na 300—400 mieszkańców	na 400—500 mieszkańców	na więcej niż 500 mieszkańców
Biała	10	58	91	27	28
Bóbrka	1	44	28	26	55
Bochnia	15	30	65	28	67
Bohorodczany	35	28	21	37	27
Borszczów	4	9	31	37	91
Brody	35	131	28	24	107
Brzesko	3	19	46	17	70
Brzeżany	—	101	35	14	63
Brzozów	18	16	12	32	73
Buczacz	34	19	31	69	94

w powiecie	na mniej niż 200 mieszkańców	na 200—300 mieszkańców	na 300—400 mieszkańców	na 400—500 mieszkańców	na więcej niż 500 mieszkańców
Chrzanów	33	28	83	34	44
Cieszanów	39	85	36	36	30
Czortków	1	19	21	18	63
Dąbrowa	44	11	16	17	41
Dobromil	54	58	40	19	31
Dolina	16	25	52	22	72
Drohobycz	12	177	9	27	80
Gorlice	51	32	22	34	49
Gródek	5	66	29	20	41
Grybów	18	41	12	7	37

w powiecie	na mniej niż 200 mieszkańców	na 200—300 mieszkańców	na 300—400 mieszkańców	na 400—500 mieszkańców	na więcej niż 500 mieszkańców
Horodenka	9	57	40	6	74
Husiatyn	19	61	—	34	69
Jarosław	61	121	42	29	94
Jasło	28	42	30	28	45
Jaworów	18	28	55	28	47
Kałusz	75	15	13	21	67
Kamionka	5	33	69	28	79
Kolbuszowa	45	42	12	16	57
Kołomyja	3	19	42	85	59
Kosów	—	11	13	20	75
Kraków	10	16	29	31	48
Krosno	63	8	5	31	69
Limanowa	22	23	29	16	47
Lisko	140	79	59	30	25
Lwów	71	53	48	33	99
Łańcut	42	41	13	21	72
Mielec	25	35	41	21	48
Mościska	4	54	21	26	59
Myślenice	7	13	29	28	79
Nadwórna	147	21	15	29	40
Nisko	2	58	9	23	46
Nowy Sącz	31	162	26	29	49
Nowy Targ	4	47	42	27	51
Oświęcim	7	36	31	15	31
Peczeniżyn	17	17	5	12	45
Pilzno	35	7	8	11	35
Podgórze	10	20	17	58	28
Podhajce	39	13	11	16	80
Przemyśl	46	232	48	22	67
Przemyślany	36	32	11	20	65
Przeworsk	27	11	3	11	41
Rawa	161	15	50	19	71
Rohatyn	26	48	32	14	91
Ropczyce	52	24	13	24	61
Rudki	20	34	11	13	53
Rzeszów	4	20	53	20	93
Sambor	124	27	34	17	70
Sanok	116	55	58	35	51
Skałat	—	29	24	39	69
Śniatyn	30	33	58	12	63
Sokal	17	30	18	44	73
Stanisławów	25	57	184	22	62
Stary Sambor	60	61	29	31	13
Stryj	29	177	39	29	55
Strzyżów	41	9	12	26	32
Tarnobrzeg	38	31	13	16	62
Tarnopol	20	142	5	11	106
Tarnów	7	136	18	14	68
Tłumacz	4	46	38	7	76
Trembowla	42	15	37	22	55
Turka	126	70	29	32	24
Wadowice	23	81	39	23	60
Wieliczka	20	41	29	16	27
Zaleszczyki	21	8	25	17	61
Zbaraż	1	38	3	9	58
Zborów	—	41	43	12	33
Złoczów	32	92	40	14	79
Żółkiew	56	29	33	11	71
Żydaczów	5	15	39	24	53
Żywiec	17	104	41	46	66
Razem	2593	3912	2571	1969	4709

Odpowiedzialny redaktor: **ADAM KRECHOWIECKI.**

Z drukarni Wł. Łoźińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.